

Sygn. akt I ACa 432/22

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 lipca 2022 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie Wydział I Cywilny w składzie:

Przewodniczący - Sędzia Dorota Markiewicz

Protokolant: Marlena Łukanowska

po rozpoznaniu w dniu 5 lipca 2022 r. w Warszawie

na rozprawie sprawy z powództwa M. L. (1) i M. L. (2)

przeciwko (...) Bank (...) spółce akcyjnej z siedzibą w W.

o zapłatę i ustalenie ewentualnie o zapłatę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 27 stycznia 2022 r., sygn. akt XXIV C 790/19

I. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie drugim częściowo w ten sposób, że oddala powództwo o zapłatę odsetek od kwoty w nim zasądzonej za okres od dnia 26 maja 2022 r. do dnia zapłaty oraz zastrzega, że zapłata przez (...) Bank (...) spółkę akcyjną z siedzibą w W. na rzecz M. L. (1) i M. L. (2) zasądzonej kwoty nastąpi za jednoczesnym zaoferowaniem przez M. L. (1) i M. L. (2) na rzecz (...) Bank (...) spółki akcyjnej z siedzibą w W. kwoty 350 742,09 zł (trzysta pięćdziesiąt tysięcy siedemset czterdzieści dwa złote dziewięć groszy);

II. oddala apelację pozwanego w pozostałej części;

III. oddala apelację powodów;

IV. zasądza od (...) Bank (...) spółki akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz M. L. (1) i M. L. (2) 5400 zł (pięć tysięcy czterysta złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Dorota Markiewicz

Sygn. akt I ACa 432/22

UZASADNIENIE

W pozwie skierowanym przeciwko (...) Bankowi (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W., ostatecznie zmodyfikowanym pismem z dnia 2 lutego 2021 r., powodowie M. L. (2) oraz M. L. (1) domagali się zasądzenia od pozwanego na ich rzecz łącznie kwoty 208 200,38 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od tej kwoty od dnia 21 czerwca 2018 r. do dnia zapłaty – z tytułu zwrotu wszystkich świadczeń otrzymanych od strony powodowej przez pozwanego i jego poprzednika prawnego (...) Bank (...) S.A. w okresie od dnia 3 września 2008 r. do dnia 5 marca 2018 r. na podstawie umowy o kredyt nr (...) jako świadczeń nienależnych, z uwagi na całkowitą nieważność umowy oraz o ustalenie nieistnienia stosunku prawnego między stronami wynikającego z umowy o kredyt nr (...) zawartej w dniu 16 lipca 2008 r. między stroną powodową a poprzednikiem prawnym pozwanego ((...) Bank (...) S.A.) ze względu

na nieważność zawartej umowy. Ewentualnie, w przypadku nieuwzględnienia powyższych żądań, powodowie wnieśli o zasądzenie od pozwanego na ich rzecz łącznie kwoty 92 215,64 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie, liczonymi od tej kwoty od dnia 21 czerwca 2018 r. do dnia zapłaty, z tytułu zwrotu świadczeń powodów w części nienależnie pobranej przez pozwanego i jego poprzednika prawnego (...) Bank (...) S.A., w okresie od dnia 3 września 2008 r. do dnia 5 marca 2018 r. na podstawie abuzywnych postanowień umowy o kredyt nr (...) dotyczących zawartej w niej klauzuli waloryzacyjnej.

W odpowiedzi na pozew pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powodów na rzecz pozwanej zwrotu kosztów procesu.

Wyrokiem z dnia 27 stycznia 2022 r. Sąd Okręgowy w Warszawie ustalił, w punkcie pierwszym orzeczenia, że umowa nr (...) o kredyt mieszkaniowy (...) zawarta w dniu 16 lipca 2008 r. pomiędzy M. L. (1) i M. L. (2) a (...) Bank (...) S.A. z siedzibą w G. jest nieważna oraz zasądził, w punkcie drugim orzeczenia, od pozwanej łącznie na rzecz powodów kwotę 208 200,38 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia 20 stycznia 2022 r. do dnia zapłaty. W pozostałym zakresie powództwo zostało oddalone mocą rozstrzygnięcia zawartego w punkcie trzecim wyroku. Nadto, w punkcie czwartym orzeczenia, Sąd Okręgowy kosztami procesu obciążył w całości pozwaną, pozostawiając szczegółowe wyliczenie tych kosztów referendarzowi sądowemu.

Z ustaleń faktycznych leżących u podstaw orzeczenia Sądu Okręgowego wynika, że w 2008 r. powodowie poszukiwali kredytu celem dofinansowania zakupu mieszkania. Zapoznawali się z ofertami kredytu w różnych bankach. Kredyt denominowany kursem franka szwajcarskiego był wówczas dominującym produktem na rynku. Po wyborze pozwanego banku procedura zawarcia umowy kredytu została przeprowadzona na dwóch – trzech spotkaniach. Oferta kredytu waloryzowanego do waluty obcej została powodom zaprezentowana jako korzystna dla nich, zwłaszcza w zakresie oprocentowania. Frank szwajcarski przedstawiono jako walutę stabilną, zapewniając, że wahania kursu waluty mogą być niewielkie. Powodowie nie mieli możliwości negocjowania zapisów umowy. Nie wyjaśniono im, jak bank kształtuje kursy walut wpływających na określenie wysokości salda kredytu i wysokości poszczególnych rat, nie pokazywano archiwalnych kursów tej waluty, nie przedstawiono symulacji wysokości przyszłych rat, a także nie wyjaśniono na czym polega spread walutowy. Powodowie przeczytali umowę przed jej podpisaniem. Powodowie nie posiadali doświadczenia w zawieraniu umów kredytu waloryzowanego kursem waluty obcej. Był to ich pierwszy kredyt hipoteczny.

Jak odnotował Sąd pierwszej instancji, powodowie nie wnioskowali o kredyt złotówkowy, ponieważ oferta kredytu we franku szwajcarskim została im przedstawiona jako korzystniejsza. Wnioskiem z dnia 23 czerwca 2008 r. powodowie zwrócili się do poprzednika prawnego pozwanego (...) Bank (...) S.A. z siedzibą w G. o udzielenie kredytu mieszkaniowego (...) w wysokości 360 000 zł na okres 420 miesięcy na zakup lokalu. Wniosek stanowił gotowy formularz do wypełnienia. W polu waluta kredytu istniała możliwość wyboru waluty spośród PLN, CHF, EUR, USD, DKK, NOK, SEK. Wnioskodawcy zaznaczyli pole CHF. Planowane koszty inwestycji finansowane z wkładu własnego określone zostały przez wnioskodawcę w PLN, natomiast kwota w walucie wymiennej w CHF. W punkcie dziewiątym wniosku wnioskodawcy oświadczyli, że poniosą ryzyko zmiany kursów walutowych.

Z dalszych ustaleń Sądu Okręgowego wynika, że w dniu 16 lipca 2008 r. powodowie M. i M. L. (2) jako kredytobiorcy zawarli z (...) Bank (...) S.A. z siedzibą w G. jako kredytodawcą umowę nr (...) o kredyt mieszkaniowy (...), na podstawie której bank udzielił kredytobiorcom kredytu hipotecznego spłacanego w równych ratach kapitałowo – odsetkowych, udzielonego w walucie wymiennej w wysokości 182 343,11 CHF na zaspokojenie własnych potrzeb mieszkaniowych – finansowanie części kosztów zakupu własnościowego spółdzielczego prawa do lokalu mieszkalnego nr (...) położonego w P., ul. (...). Podpisanie umowy nastąpiło w siedzibie banku.

Wśród ustaleń uwzględniono, że zgodnie z § 1 ust. 2 części ogólnej umowy: „W przypadku kredytu denominowanego w walucie obcej, kwota kredytu wypłacana w złotych zostanie określona poprzez przeliczenie na złote kwoty wyrażonej w walucie, w której kredyt jest denominowany, według kursu kupna tej waluty, zgodnie z Tabelą kursów, obowiązującą w Banku w dniu uruchomienia środków, w momencie dokonywania przeliczeń kursowych.” W myśl § 8 ust. 6 części

ogólnej umowy „Do przeliczenia kwot prowizji z waluty obcej na złote, stosuje się kurs sprzedaży danej waluty według Tabeli kursów, obowiązującej w Banku w dniu zapłaty prowizji, w momencie dokonywania przeliczeń kursowych.” Natomiast § 12 ust. 3 części ogólnej umowy stanowi, że „Do przeliczeń kwot walut uruchamianego kredytu stosuje się kurs kupna waluty obcej według Tabeli kursów obowiązującej w Banku w dniu wypłaty środków, w momencie dokonywania przeliczeń kursowych.” Zgodnie zaś z treścią § 15 ust. 7 pkt. 3 do przeliczeń wysokości rat kapitałowo – odsetkowych spłacanego kredytu, stosuje się kurs sprzedaży danej waluty według Tabeli kursów obowiązującej w Banku w dniu spłaty, w momencie dokonywania przeliczeń kursowych.

Sąd pierwszej instancji odnotował, że w okresie od 3 września 2008 r. do dnia 3 grudnia 2012 r. powodowie uiszcili na rzecz banku w związku z wykonaniem umowy kredytu kwotę 92 482,93 zł, natomiast w okresie od dnia 3 września 2008 r. do dnia 5 marca 2018 r. z tytułu realizacji zawartej umowy powodowie spłacili łącznie kwotę 208 200,38 zł. Pozwany wysokości tej kwoty nie kwestionował, podważał natomiast sposób i wysokość wyliczeń powodów stanowiących podstawę określenia kwoty roszczenia ewentualnego.

W dniu 15 maja 2018 r. powodowie skierowali do pozwanego reklamację, w której zażądali wypłaty na ich rzecz kwoty 208 200,38 zł tytułem nienależnie pobranych świadczeń z tytułu nieważności umowy kredytowej oraz zasądzenie kwoty 92 213,95 zł na alternatywnej, dodatkowej podstawie, tytułem nienależnie pobranych rat kapitałowo – odsetkowych w wyższej wysokości, niż rzeczywiście powinni spłacić, wskazując jednocześnie, które w ich ocenie postanowienia uznać należy za abuzywne. Jednocześnie podkreślili, że gotowi są do podjęcia rozmów umożliwiających polubowne zakończenie sporu. W odpowiedzi na zgłoszoną reklamację, pismem z dnia 28 maja 2018 r. bank nie uwzględnił roszczeń powodów wskazując, że zakwestionowane postanowienia umowne w jego ocenie nie są abuzywne.

Powyższy stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił w oparciu o zeznania powodów, uznając w szczególności za wiarygodne twierdzenia, iż żadne z postanowień umowy o kredyt nie było indywidualnie z powodami. Powodowie otrzymali do podpisania przygotowaną przez bank umowę kredytu. Pozwana, na której spoczywał ciężar dowodu, iż kwestionowane postanowienia zostały uzgodnione indywidualnie (art. 385¹ § 4 k.c.) nie zaferowała żadnego miarodajnego dowodu na tę okoliczność. Jak wskazał Sąd pierwszej instancji brak było również dowodu na poinformowanie powodów o ryzyku kursowym związanym z zawieraniem umowy kredytową powiązaną z CHF.

Nadto, pominął Sąd Okręgowy wniosek powodów o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu rachunkowości. Wskazał, że teza zgłoszona przez powodów dotyczyła jedynie wysokości roszczenia ewentualnego, a ponadto okoliczności wskazane w tezie dowodowej, wobec złożenia do akt sprawy dokumentów dotyczących wysokości dokonanych spłat, nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Sąd pierwszej instancji pominął wniosek pozwanego o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu bankowości. Okoliczności wskazane w tezie dowodowej także nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy.

Według Sądu pierwszej instancji dowód z zeznań świadków A. O. i M. S. (1) nie wniósł nic istotnego do sprawy, bowiem świadkowie nie pamiętali żadnych szczegółów związanych bezpośrednio z zawieraniem umowy przez powodów, a okoliczności, które miały zostać wykazane za pośrednictwem zeznań tych świadków były nieprzydatne do rozstrzygnięcia sprawy. Świadek M. S. (1) nie zajmowała się bezpośrednio obsługą klientów banku, nie nadzorowała też doradców kredytowych. Natomiast świadek A. O. nie pamiętał jakichkolwiek szczegółów dotyczących umowy zawieranej przez powodów. Wysokość świadczeń spełnionych przez powodów z tytułu wykonania umowy o kredyt na rzecz pozwanego Sąd Okręgowy ustalił w oparciu o niepodważone przez pozwaną wyliczenia oparte na zaświadczeniu wydanym przez sam bank. Pozwana zakwestionowała jedynie wysokość dochodzonego roszczenia ewentualnego.

W uzasadnieniu orzeczenia odnotowano, że Sąd Okręgowy pouczył powodów o skutkach prawnych i finansowych unieważnienia umowy kredytowej, zaś powodowie oświadczyli w dniu 19 stycznia 2022 r., że są świadomi skutków, w szczególności skutków finansowych, ewentualnej decyzji sądu w tym zakresie. Po pouczeniu powodowie podtrzymali powództwo w dotychczasowym zakresie.

Rozważania merytoryczne Sąd Okręgowy rozpoczął od stwierdzenia, że powodom przysługuje interes prawny w rozumieniu art. 189 k.p.c. do wytoczenia powództwa o ustalenie nieważności umowy kredytu, bowiem rozstrzygnięcie kwestii ważności umowy pozwoli wyjaśnić sytuację prawną powodów co do istnienia i zakresu ich obowiązku świadczenia w przyszłości.

W dalszej kolejności Sąd pierwszej instancji zdefiniował sporny kontrakt jako umowę kredytu w rozumieniu art. 69 ust. 1 Prawa bankowego, przy czym kwota kredytu denominowana jest we franku szwajcarskim (CHF).

Według stanowiska Sądu Okręgowego kredyt udzielony powodom był kredytem złotowym, a nie kredytem walutowym – sporna umowa nie przewidywała bowiem możliwości wypłaty kredytu w walucie obcej ani jego spłaty w tej walucie, a nadto w polskiej walucie wyrażona została kwota kredytu objęta wnioskiem i wartość kredytowanej inwestycji, jak również hipoteka kaucyjna zabezpieczająca spłatę kredytu. Tymczasem kredyt walutowy daje kredytobiorcy możliwość domagania się wypłaty kredytu i jego spłaty w walucie kredytu. Postanowienia umowne dotyczące dokonywania przeliczenia wartości kwoty udzielonego kredytu na walutę obcą – zdaniem Sądu Okręgowego – były wyłącznie elementem klauzuli waloryzacyjnej w rozumieniu art. 358¹ § 2 k.c. Waluta służyła do przeliczania, jaką kwotę bank ma wypłacić kredytobiorcy oraz jaką kwotę kredytobiorca ma spłacać bankowi. W konsekwencji, w momencie zawierania umowy kredytobiorca nie wiedział, w jakiej wysokości będzie otrzymany kredyt ani też jaka będzie wysokość rat. Z tego względu, zdaniem Sądu Okręgowego, kwota kredytu opisanego na umowie w walucie obcej nie może być traktowana jako kwota środków pieniężnych oddanych do dyspozycji kredytobiorcy. Natomiast brak jednoznacznie wskazanej kwoty zobowiązania stanowi podstawową przesłankę do unieważnienia całej umowy o kredyt denominowany.

W ocenie Sądu Okręgowego wymienionego uchybienia nie konwaliduje transakcja natychmiastowej wymiany waluty po znanym (w momencie jej dokonywania) kursie, zaś sprzeczności czynności prawnej z ustawą (skutek ten zachodzi ex lege) nie może usuwać późniejsza nowelizacja Prawa bankowego. Powyższe doprowadziło to Sąd pierwszej instancji do wniosku, że przed wejściem w życie art. 69 ust. 2 pkt 4a Prawa bankowego obowiązujące regulacje prawne (poza przepisami Kodeksu cywilnego) nie przewidywały możliwości udzielania kredytów waloryzowanych do walut obcych. W szczególności nie były wyraźnie regulowane zasady dotyczące tego, w jaki sposób i w jakich terminach należy ustalać kursy wymiany walut. Jediną obowiązującą podstawą mógł być zatem art. 358¹ § 2 k.c.

Zdaniem Sądu pierwszej instancji w przypadku umowy objętej żądaniem pozwu doszło do naruszenia granic swobody umów ze względu na sposób określenia wysokości świadczeń stron, a w szczególności narzucony przez bank sposób ustalania wysokości kwoty podlegającej wypłacie oraz zwrotowi – a więc głównych świadczeń stron. Ustalenie wysokości kwoty wypłaconego i zwracanego kredytu wiązało się z koniecznością odwołania się do kursów walut ustalanych jednostronnie przez bank w tabeli kursów. Tymczasem – jak zauważył Sąd Okręgowy – ani umowa, ani inne wzorce umowne stanowiące podstawę ustalenia treści łączącego strony stosunku prawnego, nie określały zasad ustalania tych kursów. Umowa nie tylko nie nakłada na bank żadnych ograniczeń w zakresie określania kursów walut w tabeli banku, ale również nie wskazuje minimalnego czasu obowiązywania już ustalanych tabel, przez co mogą być one wielokrotnie zmieniane w ciągu nawet jednego dnia. Zasady ustalania kursów przez bank obowiązujące w chwili zawierania umowy mogły również ulec zmianie w chwili przeliczenia i wypłaty środków z kredytu lub wielokrotnie zmieniać się w trakcie obowiązywania umowy. Co więcej, w wyniku ustalanego jednostronnie przez bank kursu waluty powstaje dodatkowy koszt kredytu nieprzewidziany w samej umowie oraz w przepisach ustawy prawo bankowe.

Z wymienionych względów, w ocenie Sądu Okręgowego, w świetle przesłanek wynikających z art. 58 § 1 k.c. postanowienia umowy i regulaminu dotyczące zasad określania kursów waluty kredytu, stosowanych do ustalenia wysokości świadczeń stron, są sprzeczne z ustawą jako ukształtowane z naruszeniem właściwości (natury) stosunku prawnego, a więc z przekroczeniem określonych w art. 353¹ k.c. granic swobody umów. Dla powstania zobowiązania niezbędne jest dokładne oznaczenie świadczenia, które powinno być oznaczone w chwili zawarcia umowy lub nadawać się do oznaczenia w okresie późniejszym. Natomiast kryteria, według których nastąpić ma ustalenie świadczenia, powinny być oznaczone już w chwili powstania danego stosunku zobowiązaniowego. Jak stwierdził Sąd pierwszej

instancji, takie zasady ukształtowania stosunku zobowiązaniowego naruszają jego istotę, gdyż wprowadzają do stosunku zobowiązaniowego element nadrzędności jednej ze stron i podporządkowania drugiej strony, bez odwołania do jakichkolwiek obiektywnych kryteriów określających granice swobody strony, której przyznano uprawnienia kształtujące treść stosunku prawnego.

Zdaniem Sądu Okręgowego powyższe pociąga za sobą nieważność czynności prawnej jako sprzecznej z ustawą (art. 58 k.c.). Dotknięte nieważnością postanowienia dotyczyły bowiem głównego świadczenia kredytobiorcy, tj. zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu i zapłaty odsetek, co należy do essentialia negotii umowy kredytu.

W tym miejscu Sąd pierwszej instancji zauważył, że bez znaczenia jest również sposób, w jaki bank w rzeczywistości ustalał kursy walut. Ocenie w zakresie ewentualnego naruszenia granic swobody umów podlega bowiem treść czynności prawnej, a nie sposób wykonywania umowy. Pozwany nie dopuszczał możliwości negocjacji postanowień umowy dotyczących sposobu ustalania kursów walut, które stanowiły element podstawowy dla określenia konstrukcji zaoferowanego kredytu. Pozwany nie miał też mieć technicznej możliwości wykonania umowy w inny sposób niż w oparciu o własne tabele kursów. Tym samym Sąd Okręgowy przyjął, że bez postanowień dotyczących sposobu określania kursów walut, strony nie zawarłyby umowy kredytu.

Niezależnie od powyższego Sąd Okręgowy podjął rozważania w zakresie zarzutu prowadzącej do nieważności umowy abuzywności poszczególnych jej zapisów, tj.: § 1 ust 2 (...), § 1 ust 2 C § 8 (...) ust 6 oraz § 12 ust 3 (...) i § 15 ust. 7 pkt 3 (...).

Mając na uwadze treść art. 385¹ k.c. Sąd Okręgowy stwierdził, że w sprawie zachowane zostały warunki uznania spornych postanowień za abuzywne. Po pierwsze, nie miał wątpliwości Sąd pierwszej instancji, że powodowie w sporze z pozwanym posiadają status konsumenta w rozumieniu art. 22¹ k.c., albowiem zawarta przez nich z pozwanym bankiem umowa kredytu została zawarta w celach zaspokojenia ich potrzeb mieszkaniowych.

Nadto, według Sądu pierwszej instancji, kwestionowane przez powodów postanowienia umowy nie zostały z nimi indywidualnie uzgodnione. Powodowie podpisali bowiem przygotowany przez bank wzorzec umowny, zaś pozwany – mimo spoczywającego na nim ciężaru dowodowego (art. 385¹ § 4 k.c.) – nie wykazał, że sporne postanowienia podlegały indywidualnym uzgodnieniom. Wbrew augmentacji pozwanego Sąd pierwszej instancji przyjął, że wybór waluty denominacji kredytu spośród dostępnych w ofercie banku walut, jak też sam wybór kredytu denominowanego z jednoczesnym odrzuceniem kredytu złotowego, nie powoduje, że postanowienie było indywidualnie uzgodnione. Przyjąć bowiem trzeba, że wybór powodów ograniczał się wyłącznie do wyboru waluty, a nie sposobu dokonywania denominacji kwoty kredytu CHF na PLN, a następnie spłaty w oparciu o tabelę kursów. Przeciwna kwalifikacja, w ocenie Sądu Okręgowego, prowadziłaby do akceptacji sytuacji, gdy drogą takich alternatyw przedsiębiorca mógłby praktycznie pozbawić konsumenta ochrony przewidzianej przepisami art. 385¹ – 385³ k.c. Nadto, według Sądu Okręgowego pozwany nie wykazał aby powodowie mieli możliwość negocjowania umowy kredytu, podczas gdy ci zeznali (co Sąd Okręgowy uznał za wiarygodne), że umowa nie była negocjowana i nie istniała taka możliwość.

W dalszej kolejności Sąd pierwszej instancji uznał, że postanowienia umowy w zakresie wypłaty kredytu w oraz świadczenia powodów spłaty kredytu i odsetek stanowią o świadczeniach głównych stron i nie zostały sformułowane w sposób jednoznaczny, przede wszystkim z tego względu, że umowa kredytowa w postanowieniach dotyczących mechanizmu denominacji odsyła do obowiązującej w banku tabeli kursów, a powodów nie zostały przedstawione jednoznaczne i zrozumiałe kryteria, wpływające z umowy co do jej konsekwencji ekonomicznych. W oparciu o kwestionowane postanowienia nie istniała możliwość ustalenia kwoty, lub też jej oszacowania, jaką powodowie po pierwsze mieli otrzymać do dyspozycji, a po drugie – jaką mieli świadczyć w przyszłości na rzecz pozwanego banku. Według Sądu Okręgowego z punktu widzenia transparentności postanowień umownych istotne znaczenie ma również sposób regulacji całego mechanizmu denominacji, który został zamieszczony w postanowieniach umownych w oddzielnych jednostkach redakcyjnych (co do wypłaty i co do spłaty). Jednocześnie, pomimo że językowo i gramatycznie konsument jest w stanie ustalić, iż wysokość wypłaconej kwoty kredytu oraz rat jest

zależna od mechanizmu denominacji, to działanie mechanizmu wymiany waluty obcej nie zostało w żaden sposób w umowie wyjaśnione, odsyła jedynie do jednostronnie i arbitralnie tworzonych przez pozwanego wewnętrznych tabel kursowych. Powodowie wprawdzie powinni liczyć się ze zmianami kursu waluty, jednakże nie mieli wiedzy, jaki konkretnie miernik zostanie zastosowany przez pozwanego. Jak nadto zauważył Sąd Okręgowy, pozwany nie zdołał dowieść, by powodom została przedstawiona symulacja załączona do odpowiedzi na pozew. Wprawdzie powodowie mieli zasadniczą wiedzę o powiązaniu wysokości swojego zobowiązania wobec banku (jak też wysokości zobowiązania banku) z ryzykiem walutowym, to jednak nie zwalniało to pozwanego z obowiązku należytego poinformowaniu konsumenta o tego rodzaju ryzyku, tym bardziej, iż zobowiązanie powodów miało charakter długoterminowy.

Powyższe doprowadziło Sąd Okręgowy również do wniosku, że kwestionowane postanowienia kształtują prawa i obowiązki powodów w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami. W tym kontekście Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że bank w rzeczywistości nie przedstawił powodom sposobu, w jaki będzie wyliczał oddaną powodom do dyspozycji kwotę kredytu, wysokość jej zobowiązania, posiadał realną możliwość dowolnego zwiększenia tego zobowiązania i to niezależnie od kursu franka szwajcarskiego. Jednocześnie powodowie na mocy postanowień umowy nie mogli w żaden sposób sprzeciwić się takiemu działaniu pozwanego, uprawnienie powodów ograniczało się jedynie do możliwości zapoznania się z arbitralnie ustalonym przez pozwanego kursem. Zatem, zdaniem Sądu pierwszej instancji, powodowie nie byli należycie poinformowani o mechanizmie stosowanym przez pozwanego na mocy kwestionowanych postanowień oraz o nieograniczonym ryzyku kursowym, które mieli ponosić, jako dostatecznie zorientowani i rozważni konsumenci związaliby się takimi postanowieniami umowy w drodze indywidualnych negocjacji.

Sąd pierwszej instancji zwrócił uwagę, że możliwość wpływania w sposób dowolny na wysokość świadczenia kredytobiorcy w oparciu o postanowienia umowy i regulaminu bank miał dwukrotnie, tj. przy wypłacie kredytu, a następnie każdorazowo przy wyliczaniu rat kredytu. Ponadto, powodowie ponoszą ryzyko kursowe w żaden sposób nieograniczone, podczas gdy bank nie był obciążony takim ryzykiem. W ocenie Sądu Okręgowego tak ukształtowane zobowiązanie konsumentów narusza równorzędność stron.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Okręgowy uznał, że stosownie do 385¹ k.c. postanowienia wskazane przez powodów w zawartej przez nich z pozwanym umowie kredytu hipotecznego stanowią klauzule niedozwolone i w związku z tym nie wiążą powodów.

Dla powyższej oceny nie miały znaczenia późniejsze zmiany umowy, jak i sposób, w jaki pozwany umowę wykonywał. Zgodnie bowiem z treścią art. 385² k.c. oceny zgodności postanowienia umowy z dobrymi obyczajami dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy, biorąc pod uwagę jej treść, okoliczności zawarcia oraz uwzględniając umowy pozostające w związku z umową obejmującą postanowienie będące przedmiotem oceny.

Ustalając skutki powyższych konstatacji na gruncie art. 385¹ § 2 k.c., Sąd pierwszej instancji zważył, że eliminacja postanowień wskazanych w § 2 ust 1 Umowy w związku z § 5 ust 4 oraz § 13 ust 7 Umowy z dnia 7 czerwca 2006 r. powoduje, iż umowa nie posiada podstawowych elementów konstrukcyjnych, prowadzi więc do upadku całej umowy. Przede wszystkim brak jest ustaleń co do wysokości oddanej do dyspozycji powodów kwoty, po całkowitej eliminacji przedmiotowego postanowienia umowa w ogóle nie zawiera reguł pozwalających określić zakres i wysokość zobowiązania. Nie jest przy tym możliwe uznanie, że kwota tą jest kwotą w złotych polskich oddaną do dyspozycji powodów, gdyż kwota ta została przeliczona w oparciu o abuzywne postanowienia umowy. Taki zabieg – zdaniem Sądu Okręgowego – stanowiłby usankcjonowanie niedopuszczalnego działania pozwanego – przedsiębiorcy stosującego wobec konsumenta niedozwolone postanowienia umowne. Z kolei powodowie złożyli oświadczenie, iż są świadomi skutków ustalenia, że umowa jest nieważna. Powodowie są przy tym reprezentowani przez profesjonalnego pełnomocnika. Tym samym, zdaniem Sądu pierwszej instancji, w świetle okoliczności istniejących lub możliwych do przewidzenia w chwili zaistnienia sporu, jak też w chwili orzekania uznanie, że umowa jest nieważna, rodzi skutki wyłącznie korzystne dla konsumenta.

Nadto, zdaniem Sądu Okręgowego, nie istniały przepisy dyspozytywne, które można byłoby zastosować, aby wyeliminować wymienione braki i uniknąć stwierdzenia nieważności spornej umowy. Brak jest bowiem przepisów ustawy lub zwyczajów, które pozwalałyby sądowi określić za strony umowy wysokość salda udzielanego kredytu, ograniczyć mechanizm waloryzacji, aby jej zastosowanie mieściło się w ustawowych granicach definicji kredytu i ustalić wysokość rat, w których kredyt ma być spłacany.

Zdaniem Sądu pierwszej instancji, nawet gdyby w polskim porządku prawnym istniały odpowiednie przepisy prawa, to ich zastosowanie stanowiłoby zachętę dla pozwanego do dalszego stosowania klauzul niedozwolonych. Ewentualne uzupełnienie postanowień umownych nie może być ponadto dokonane w interesie pozwanego, który jako przedsiębiorca stosował nieuczciwe postanowienia umowne. Tym samym, odwołując się do bogatego orzecznictwa, Sąd Okręgowy odmówił słuszności stanowisku pozwanego, że stwierdzenie abuzywności poszczególnych klauzul umownych powinno prowadzić do ich zastąpienia innymi, powołując się na treść art. 65 k.c. oraz uzupełniając na art. 354 k.c.

Wszystkie powyższe okoliczności prowadziły do uwzględnienia żądania pozwu w zakresie ustalenia, że zawarta pomiędzy stronami umowa o kredyt mieszkaniowy z dnia 16 lipca 2008 r. jest nieważna.

Nieważność umowy skutkowałą uznaniem za zasadne żądania zapłaty zgłoszonego na podstawie art. 410 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 405 k.c. Powodowie domagali się zwrotu nienależnego świadczenia obejmującego kwoty wpłacane przez nich od dnia 3 września 2008 r. do dnia 5 marca 2018 r. Na okoliczność wykazania wysokości powyższych kwot przedstawili oni zaświadczenie pozwanego banku z dnia 15 marca 2018 r. potwierdzające wysokość dokonywanych wpłat. W toku procesu pozwany potwierdził, że nie kwestionuje wysokości wpłat dokonanych przez powodów w wyniku realizacji umowy kredytowej w powyższym okresie. Mając na uwadze powyższe, świadczenie dokonane przez powodów na rzecz pozwanego w łącznej wysokości 208 200,38 zł z tytułu wykonywania umowy kredytu Sąd Okręgowy uznał za świadczenie nienależne, spełnione na podstawie niedozwolonego postanowienia (art. 410 § 2 k.c.).

W tym miejscu Sąd Okręgowy stwierdził, że umowa kredytu może zostać również zbadana pod kątem prawidłowości jej wykonania, w tym znaczeniu, że ustalić należy czy powodom znany był kurs wypłaty kredytu w chwili składania dyspozycji wypłaty. Z akt sprawy wynika, że nie udało się pozwanemu tego udowodnić, a zatem obie strony powinny sobie zwrócić wzajemnie świadczenia jako dokonane nienależnie, bez oparcia w umowie kredytu (bank nie wypłacił kredytu w CHF, w związku z czym nie było obowiązku świadczenia wzajemnego i jego spłaty). Mając na uwadze, że jest to sprawa z powództwa kredytobiorców, Sąd Okręgowy stwierdził, że na rzecz powodów powinien być zasądzony zwrot wszystkich świadczeń dokonanych na podstawie umowy. Skutek takiej oceny jest tożsamy ze stwierdzeniem nieważności umowy kredytu, jednak podstawą zasądzenia zwrotu kwoty zapłaconej jako raty kredytu będzie niewykonanie umowy, a nie stwierdzenie jej nieważności.

Opierając swe stanowisko na przywołanym orzecznictwie, Sąd Okręgowy nie zgodził się z pozwanym, jakoby w razie uznania umowy za nieważną zastosowanie powinna znaleźć zasada tzw. teoria salda. W tym zakresie Sąd pierwszej instancji opowiedział się za przyjęciem tzw. teorii dwóch kondykcji. Samo spełnienie świadczenia nienależnego jest źródłem roszczenia zwrotnego, świadczenie nienależne co do zasady podlega zwrotowi, choćby osoba, która świadczenie to spełniła pozostawała równoległe dłużnikiem osoby, na rzecz której świadczenie zostało spełnione. Nadto, jak zauważył Sąd pierwszej instancji, regułą jest zwrot korzyści w naturze co oznacza, że możliwość wzajemnego umorzenia kondykcji, osadzona być musi w ramach ustawowej regulacji potrącenia, a tylko strony uprawnione są do dokonywania potrąceń. Nie wywołuje szczególnego niepokoju to, że wytaczając powództwo kondykcyjne po pełnym wykonaniu umowy nieważnej, trzeba uwzględnić niebezpieczeństwo braku możliwości „odzyskania” swojego świadczenia. Niebezpieczeństwo to jest bowiem w praktyce w znacznym stopniu ograniczane przez opisaną wyżej instytucję prawa zatrzymania, a w konsekwencji możliwość zastrzeżenia w wyroku obowiązku jednoczesnego spełnienia świadczeń.

W dalszej kolejności Sąd pierwszej instancji stwierdził, że żądanie przez powodów zwrotu świadczenia nienależnego nie jest wyłączone z uwagi na treść art. 411 pkt 2 k.c. Uwzględnił bowiem Sąd Okręgowy, że to pozwany bank stosował

wobec powodów klauzule abuzywne, co wyklucza obecnie powoływanie się przez bank na klauzulę zasad współzycia społecznego. To pozwany – jako przedsiębiorca, silniejsza strona umowy, zachował się nielojalnie wobec powodów, nadużywając silniejszej pozycji w stosunkach z konsumentem. Przyjęcie przeciwnego poglądu prowadziłoby do braku efektu odstrasżającego dla przedsiębiorcy od stosowania klauzul niedozwolonych. Zdaniem Sądu Okręgowego w sprawie nie znajdzie również zastosowania art. 411 pkt 4 k.c., bowiem nie można uznać, aby świadczenie zostało przez powodów spełnione zanim wierzycelność stała się wymagalna. Przepis ten znajduje zastosowanie tylko co do ważnej czynności prawnej.

Maja na uwadze treść art. 118 k.c. oraz uzasadnienie wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 10 czerwca 2021 r. w sprawach połączonych od C-776/19 do C-782/19, Sąd Okręgowy uznał, że bieg terminu przedawnienia rozpoczął się z chwilą, w której powodowie przy dołożeniu należytej staranności mogli poznać wiedzę na temat kwestionowanych postanowień umownych. Sama bowiem świadomość konsumenta co do przysługujących mu praw ma charakter subiektywny i w praktyce byłoby trudno ustalić początek biegu terminu przedawnienia roszczenia konsumenta. W ocenie Sądu pierwszej instancji był to 2015 r., kiedy w mediach pojawiały się informacje na temat niedozwolonych klauzul w umowach kredytu waloryzowanych kursem CHF. Przede wszystkim w tamtym roku prowadzona była kampania wyborcza przed wyborami prezydenckimi, podczas której szeroko w mediach opisywano problem tzw. kredytów frankowych i planowanej pomocy osobom mającym takie kredyty. W tym zatem roku rozsądnie działający konsument mógł poznać wiedzę co do wadliwości spornej umowy oraz przysługujących mu środków prawnych z tą wadliwością związanych. Skoro zatem bieg przedawnienia rozpoczął się w 2015 r., to dziesięcioletni termin nie upłynął w chwili złożenia przez powodów pozwu w niniejszej sprawie. Oznacza to, według Sądu Okręgowego, że żadna część dochodzonego pozwem roszczenia nie uległa przedawnieniu.

W ocenie Sądu Okręgowego brak również było podstaw do zastosowania dwuletniego terminu przedawnienia z art. 731 k.c., właściwego dla roszczeń związanych z rachunkiem bankowym. Zdaniem Sądu pierwszej instancji sposób regulowania należności, w tym pobieranie ich na podstawie pełnomocnictwa z rachunku bankowego powodów, pozostawało bezprzedmiotowe dla określenia terminu, w jakim dochodzone przez powodów roszczenie podlegało przedawnieniu. Rachunek bankowy służył jedynie jako środek do spełnienia zobowiązania wynikającego z umowy kredytu. Ponadto wskazać należy, iż powodowie dochodzili roszczeń nie z rachunku bankowego, lecz zwrotu świadczenia zrealizowanego na rzecz banku jako świadczenia nienależnego.

Czyniąc rozważania w kwestii wymagalności roszczenia powodów, Sąd pierwszej instancji zauważył, że niedozwolone postanowienie umowne (art. 385¹ § 1 k.c.) jest od początku, z mocy samego prawa, dotknięte bezskutecznością na korzyść konsumenta, który może udzielić następnie świadomej i wolnej zgody na to postanowienie i w ten sposób przywrócić mu skuteczność z mocą wsteczną. Jeżeli bez bezskutecznego postanowienia umowa kredytu nie może wiązać, konsumentowi i kredytodawcy przysługują odrębne roszczenia o zwrot świadczeń pieniężnych spełnionych w wykonaniu tej umowy (art. 410 § 1 w związku z art. 405 k.c.). Kredytodawca może żądać zwrotu świadczenia od chwili, w której umowa kredytu stała się trwale bezskuteczna (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2021 r., III CZP 6/21, OSNC 2021, nr 9, poz. 56). Odpowiedź na pytanie, od kiedy umowa staje się trwale nieskuteczna, wynika z kolei z uzasadnienia wskazanej uchwały Sądu Najwyższego, gdzie zwrócono uwagę, że trwała bezskuteczność umowy zależy od konsumenta, który świadomy niedozwolonego postanowienia umownego i skutków braku związania tym postanowieniem, w tym w szczególności upadku umowy może zgodzić się na taki upadek – stwierdzenie nieważności umowy. Nieważność umowy jest zależna wyłącznie od oświadczenia jednej ze stron – konsumenta. Sąd Najwyższy wskazał, że z dniem odmowy potwierdzenia klauzuli, bez której umowa kredytu nie może wiązać, albo z dniem bezskutecznego upływu czasu do jej potwierdzenia ustaje stan zawieszenia, a umowa staje się definitywnie bezskuteczna (nieważna) albo – jeżeli spełnione są przesłanki dopuszczalności jej utrzymania przez zastosowanie regulacji zastępczej – staje się skuteczna z mocą wsteczną (ex tunc) w kształcie obejmującym ową regulację zastępczą.

W konsekwencji, mimo że polskiemu ustawodawstwu nieznane jest pojęcie trwałej bezskuteczności, Sąd Okręgowy przyjął, w sprawie ma zastosowanie sześcioletni termin przedawnienia liczony od dnia wymagalności roszczenia powodów (art. 120 § 1 k.c.) – od dnia złożenia przez nich skutecznego oświadczenia, że domagają się stwierdzenia

nieważności umowy, jednocześnie nie potwierdzając związania niedozwolonymi postanowieniami umownymi, a więc bezskuteczności klauzul wobec powodów. Powodowie zaś oświadczenie takie złożyli w dniu 19 stycznia 2022 r.

Jednocześnie, w ocenie Sadu Okręgowego, żądanie powodów nie jest przedawnione również z tego względu, że nie upłynął im termin do potwierdzenia związania niedozwolonym postanowieniem umownym lub oświadczenia, iż są świadomi skutków nieważności umowy i żądają jej unieważnienia. Stosownie bowiem do treści art. 120 § 1 zdanie 2 k.c. jeżeli wymagalność roszczenia zależy od podjęcia określonej czynności przez uprawnionego, bieg terminu rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stałoby się wymagalne, gdyby uprawniony podjął czynność w najwcześniejszym możliwym terminie. Bieg terminu przedawnienia nie może się rozpocząć, zanim powód dowiedział się lub powinien dowiedzieć się o niedozwolonym charakterze postanowienia, co w niniejszym przypadku – jak już ustalono – nastąpiło w 2015 r. Skoro zatem bieg przedawnienia – liczony od dnia, w którym powodowie jako uprawnieni mogli najwcześniejszym podjąć czynność, z którą związana jest wymagalność roszczenia, a więc złożenie stosownego oświadczenia – rozpoczął się w 2015 r., to 10-letni termin (art. 5 ust. 3 ustawy z dnia 13 kwietnia 2018 r. o zmianie ustawy kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2018 r. poz. 1104) nie upłynął w chwili złożenia przez powodów pozwu w niniejszej sprawie.

O odsetkach Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 481 k.c. w zw. z art. 455 k.c. Nie uznał przy tym za zasadne ustalenia daty początkowej naliczania odsetek zgodnie z żądaniem pozwu. Zauważył bowiem trzeba, jak to już wyżej zostało wskazane, że wymagalność roszczeń powodów związana jest z oświadczeniem o braku potwierdzenia związania niedozwolonymi postanowieniami umownymi przez konsumenta z dnia 19 stycznia 2022 r. Dopiero wówczas powstanie roszczenie o zwrot nienależnych świadczeń. W konsekwencji, jak stwierdził Sąd Okręgowy, od dnia następnego, a więc od dnia 20 stycznia 2022 r. pozwany pozostaje w opóźnieniu względem powodów w spełnieniu świadczenia pieniężnego. Uzasadnia to zasądzenie odsetek ustawowych za opóźnienie od tej daty. W ocenie Sądu pierwszej instancji za stanowczy brak zgody na zastosowanie niedozwolonego postanowienia umownego nie można uznać reklamacji, pozwu w niniejszej sprawie ani dalszych pism, w których wprowadzili powodowie zmodyfikowali powództwo jednakże opierali się głównie na rozważaniach prawnych. Ponadto zgłosili też żądanie ewentualne oparte na utrzymaniu umowy. Takich pism nie można zatem uznać za pełne, jednoznaczne stanowisko powodów – pozwany nie dysponował więc stanowczym ich oświadczeniem, od którego zależy przecież ważność umowy.

Zdaniem Sądu pierwszej instancji również stan opóźnienia pozwanego w spełnieniu świadczenia pieniężnego na rzecz powodów z tytułu zwrotu świadczeń spełnianych w wykonaniu bezwzględnie nieważnej czynności prawnej należy utożsamiać z dniem, w którym pozwany odebrał stanowcze oświadczenie powodów o braku chęci kontynuacji takiej umowy.

Przywołując stanowisko doktryny, Sąd Okręgowy wskazał, że konwersja to zabieg interpretacyjny (wykładnia woli stron czynności) polegający na kwalifikacji zachowania osób dokonujących nieważnej czynności prawnej jako dokonania innej czynności prawnej, która wywołuje takie skutki, jakie chciały osiągnąć strony czynności nieważnej. Uzasadnieniem konwersji jest zasada życzliwej interpretacji (*benigna interpretatio*), w świetle której oświadczeniom woli stron stosunków prawnych należy nadawać takie znaczenie, jakie w największym stopniu pozwoli na urzeczywistnienie woli tych podmiotów. W przypadku groźby nieważności oświadczeniom należy nadać takie znaczenie, które pozwoli na realizację choć niektórych celów stron czynności (K. Osajda, Kodeks cywilny. Komentarz red. prof. dr hab. Konrad Osajda, wyd. 29, 2021 r., Legalis, jak również Z. Radwański, w: System PrPryw, t. 2, 2008, Nb 19, s. 431 i n.; A. Szpunar, O konwersji, s. 353 i n.).

W ocenie Sądu Okręgowego taki zabieg interpretacyjny nie jest wykluczony w przypadku umów indeksowanych do waluty franka szwajcarskiego. Znajduje to w szczególności uzasadnienie, jeśli po stronie kredytobiorcy występuje konsument w relacji z przedsiębiorcą. Wówczas, po odebraniu od powodów stanowiska w przedmiocie woli dalszego związania umową można byłoby poszukiwać rozwiązania, które pozwoliłoby na dalsze obowiązywanie umowy, przyjmując korzystną dla konsumenta tendencję do funkcjonalnego, proporcjonalnego podejścia do sankcji nieważności oraz łagodzenia jej automatyzmu i rygoryzmu skutków. Takie rozwiązanie uzasadnione jest prokonsumencką wykładnią nieważnego stosunku prawnego z uwzględnieniem, że to na skutek działań przedsiębiorcy

w relacji z konsumentem umowa okazała się bezwzględnie nieważna. Uzasadnione to jest jednak jedynie w sytuacji, gdy konsument złożył stanowcze oświadczenie co do braku woli dalszego związania umową, a oświadczenie takiej treści, jak to już zostało wskazane we wcześniejszej części uzasadnienia powodowie złożyli w dniu 19 stycznia 2022 r. Sąd pierwszej instancji w tym wypadku uwzględnił sytuację pozwanego, który do czasu, gdy nie dotrze do niego treść oświadczenia, nie ma świadomości definitywnego upadku umowy.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Okręgowy orzekł jak w punkcie drugim wyroku, dalej idące żądanie odsetek ustawowych za opóźnienie oddalając jako niezasadne.

W związku z wygraniem przez stronę powodową sprawy w całości Sąd Okręgowy zasądził na jej rzecz koszty procesu w całości na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. oraz 100 k.p.c., pozostawiając szczegółowe ich wyliczenie referendarzowi sądowemu na podstawie art. 108 § 1 k.p.c.

Pozwany zaskarżył wyrok Sądu Okręgowego w części, tj. w punkcie pierwszym, punkcie drugim oraz w punkcie czwartym orzeczenia. We wniesionej apelacji pozwany podniósł zarzuty:

I. naruszenia przepisów postępowania, mające istotny wpływ na wynik sprawy, tj.:

1. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez sprzeczne z materiałem dowodowym przyjęcie, że walutą kredytu jest złoty polski i w konsekwencji, że w umowie kredytu nie została precyzyjnie określona kwota kredytu, tj. błędną ocenę dowodów z:

a) umowy kredytu, w której kwota i waluta kredytu zostały określone jako 182.343,11 CHF (§ 1 ust 1 (...));

b) wniosku kredytowego z dnia 23 czerwca 2008 r., w którym powodowie w pkt II.2. jednoznacznie wskazali, iż wnioskują o udzielenie im kredytu w walucie CHF, zaś w pkt VI.9 wskazali, że odrzucają ofertę kredytu złotówkowego;

2. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez sprzeczne z materiałem dowodowym przyjęcie, że pozwany nie wykazał faktu wywiązania się przez bank z obowiązku informacyjnego względem powodów, tj. błędną ocenę dowodów z:

a) zeznań świadka A. O., z których wynika, że klienci banku zaciągający kredyty powiązane z walutą CHF byli przez niego zawsze informowani o ryzyku zmian kursu walutowego i wpływie tych zmian na ich zobowiązania (minuta 8 nagrania z rozprawy z dnia 15 stycznia 2021 r.);

b) wniosku kredytowego z dnia 23 czerwca 2008 r., w którego pkt VII. powodowie złożyli oświadczenie o poinformowaniu ich o ponoszeniu ryzyka wynikającego ze zmiany kursu waluty w przypadku zaciągnięcia kredytu denominowanego;

3. art. 227 k.p.c. w zw. z art. 278 § 1 k.p.c. w zw. z art. art 235² § 1 pkt 2 i 3 k.p.c. poprzez pominięcie zgłoszonego w odpowiedzi na pozew wniosku o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu ekonomii ze specjalnością w zakresie bankowości na okoliczności wskazane w pkt. X petitum odpowiedzi na pozew, w sytuacji gdy wniosek pozwanego o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego zmierzał do wykazania okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, w szczególności wykazania, że wpływ na wysokość kursów w tabelach kursów zarówno w dacie zawierania umowy kredytu, jak i w okresie jej wykonywania, miały wyłącznie czynniki rynkowe, co miało istotny wpływ na wynik sprawy, bowiem doprowadziło Sąd pierwszej instancji do błędnego ustalenia, że umowa kredytu przyznawała pozwanemu bankowi prawo dowolnego regulowania wysokości kursów w tabelach kursów, a co za tym idzie prawo dowolnego regulowania wysokości zobowiązań stron umowy kredytu;

II. naruszenia przepisów prawa materialnego, to jest:

4. art. 189 k.p.c. poprzez uznanie, że powodowie posiadają interes prawny w ustaleniu nieważności umowy kredytu, podczas gdy rozstrzygnięcie ustalające powinno ustąpić rozstrzygnięciu w zakresie zasądzenia świadczenia przyznającego powodom dalej idącą ochronę, a nadto o braku interesu prawnego powodów w powództwie o ustalenie

przesądza również to, że uprawomocnienie się wyroku ustalającego nie doprowadzi do definitywnego zakończenia sporu ani nie zapobiegnie powstaniu sporu w przyszłości;

5. art. 60 k.c. i art. 65 § 1 i 2 k.c. poprzez ustalenie, że sporny w niniejszej sprawie kredyt jest kredytem złotówkowym, w sytuacji gdy zarówno z brzmienia postanowień umowy kredytu określających kwotę i walutę kredytu (§ 1 ust. 1 (...)), jak i z całokształtu okoliczności związanych z zawarciem i wykonaniem umowy kredytu wynika, że zgodną wolą i zamiarem (konsensus) stron było zawarcie umowy kredytu, w której wysokość zobowiązań obydwu stron wyznacza kwota określona w walucie frank szwajcarski, tj. 182 343,11 CHF;

6. art. 58 § 1 k.c. w zw. z art. 69 ust. 1 i 2 Prawa bankowego poprzez uznanie, że umowa kredytu jest nieważna wobec braku określenia w jej treści wszystkich elementów przedmiotowo istotnych umowy kredytu wskazanych w art. 69 ust. 2 Prawa bankowego, tj. braku precyzyjnego wskazania w treści umowy kredytu kwoty kredytu w walucie polskiej, w sytuacji gdy w okolicznościach niniejszej sprawy walutą kredytu był frank szwajcarski (CHF) i w tej walucie została w § 1 ust. 1 (...) wskazana kwota kredytu, tj. 182 343,11 CHF;

7. art. 69 ust. 1 – 3 Prawa bankowego poprzez przyjęcie, że waluta wypłaty kredytu wyznacza walutę zobowiązania z tytułu umowy kredytu, a w konsekwencji, że udzielony powodowi kredyt był kredytem złotówkowym, podczas gdy zgodnie z ugruntowanym stanowiskiem doktryny umowa kredytu jest umową konsensualną, a nie realną, a co za tym idzie sposób i waluta wypłaty kredytu należy do sfery wykonania umowy i nie zmienia waluty zobowiązania określonej w umowie;

8. art. 58 § 1 k.c. w zw. z art. 353¹ k.c. poprzez uznanie, że umowa kredytu jest nieważna z uwagi na przekroczenie granic swobody umów wobec zastosowania w rozliczeniach pomiędzy stronami kursów walut z tabeli kursów banku rzekomo dających bankowi prawo do jednostronnego regulowania wysokości zobowiązań stron umowy kredytu w sytuacji, gdy dowolność banku w ustalaniu kursów walut nie miała miejsca, gdyż bank nie miał nawet potencjalnej możliwości ustalania kursów waluty w sposób odbiegający od stawek rynkowych;

9. art. 58 § 3 k.c. w zw. z art. 353¹ k.c. poprzez przyjęcie, że bez zakwestionowanych postanowień dotyczących przeliczeń walutowych świadczeń stron wynikających z umowy kredytu, sporna umowa kredytu nie zostałaby zawarta, podczas gdy wniosek taki nie wypływa ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego;

10. art. 358¹ § 2 k.c. poprzez uznanie, że zakwestionowane postanowienia umowy kredytu należy zakwalifikować jako element klauzuli waloryzacyjnej mającej służyć ustaleniu i utrzymaniu wartości świadczeń w czasie w sytuacji, gdy w okolicznościach niniejszej sprawy świadczenia pieniężne wynikające z umowy kredytu wyrażone są w walucie obcej (CHF), zaś miernikiem wartości, o jakim mowa w art. 358¹ § 2 k.c., nie może być ta sama waluta obca;

11. art. 385¹ § 1 i § 3 k.c. oraz art. 385² k.c. poprzez przyjęcie, że postanowienia umowy kredytu, na podstawie których do wypłaty i spłaty kredytu zastosowanie znajduje tabela kursów banku, stanowią niedozwolone klauzule umowne, w szczególności wskutek błędnego uznania, że postanowienia te nie były przedmiotem indywidualnych uzgodnień stron, rażąco naruszają interesy strony powodowej i są sprzeczne z dobrymi obyczajami, mimo, iż prawidłowa wykładnia norm zawartych w ww. przepisach prowadzi do wniosku, że w odniesieniu do ww. postanowień nie zaktualizowały się ustawowe przesłanki stwierdzenia ich abuzywności;

12. art. 385¹ § 1 k.c. w zw. z art. 69 ust. 1 Prawa bankowego i art. 385² k.c. poprzez uznanie, że abuzywność postanowień odsyłających do stosowania tabeli kursów banku na etapie wypłaty i spłaty kredytu przejawia się w tym, że pozwalały one pozwananemu kształtować kurs w sposób dowolny, wobec czego pozwany mógł jednostronnie i arbitralnie wpływać na wysokość świadczenia powodów, podczas gdy sam fakt dokonywania przeliczeń z zastosowaniem kursu opublikowanego w tabeli banku nie jest wystarczający do uznania, że doszło do rażącego naruszenia interesów konsumenta, zaś dopiero wykazanie, że kurs stosowany przez bank nie był kursem rynkowym może skutkować uznaniem, że doszło do naruszenia interesów kredytobiorcy;

13. art. 385⁽¹⁾ § 2 k.c., w zw. z art. 69 ust 1 – 3 Prawa bankowego w zw. z art. 354 § 1 i 2 k.c. poprzez przyjęcie, że wyeliminowanie kwestionowanych klauzul prowadziłoby do całkowitej zmiany charakteru umowy, co ostatecznie skutkuje brakiem możliwości utrzymania umowy w mocy, podczas gdy zasadą ogólną jest dalsze obowiązywanie umowy z pominięciem klauzul abuzywnych, zaś pomimo braku klauzul dotyczących przeliczenia walutowego umowa kredytu nadal zawierałaby wszystkie jej obligatoryjne elementy, w tym kwotę i walutę kredytu oraz sposób oprocentowania i mogłaby być dalej wykonywana bezpośrednio w walucie CHF jako umowa kredytu walutowego udzielonego w walucie CHF;

14. art. 385¹ § 2 k.c. w zw. z art. 69 ust. 1 i 2 Prawa bankowego, art. 65 § 1 i 2 k.c. oraz art. 385 § 1 i 2 k.c. w brzmieniu obowiązującym do dnia 24 stycznia 2009 r., art. L przepisów wprowadzających kodeks cywilny poprzez przyjęcie, że brak jest możliwości uzupełnienia luki powstałej wskutek usunięcia z umowy spornych postanowień poprzez zastosowanie przepisów dyspozytywnych podczas gdy ewentualna luka w umowie powstała na skutek usunięcia z niej klauzul przeliczeniowych może być wypełniona poprzez odwołanie się do treści art. 358 § 2 k.c.;

15. art. 410 § 2 k.c. w zw. z art. 405 k.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i uznanie zapłaconych przez powodów rat kredytu za świadczenie nienależne, podczas gdy świadczenia miały podstawę prawną, co wyklucza przyjęcie ich nienależności.

Mając na uwadze powyższe, pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie solidarnie od powodów na rzecz pozwanego zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu pierwszoinstancyjnym według norm przepisanych oraz o zasądzenie solidarnie od powodów na rzecz pozwanego zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego, obejmujących zwrot opłaty sądowej od apelacji i zwrot kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym według norm przepisanych. Ewentualnie pozwany wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku oraz przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu z pozostawieniem temu sądowi rozstrzygnięcia w przedmiocie kosztów procesu za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

Na podstawie art. 380 k.p.c. pozwany wniósł o rozpoznanie niezaskarżalnego postanowienia o pominięciu wniosku pozwanego o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego oraz wniósł o dopuszczenie i przeprowadzenie pominiętego przez Sąd pierwszej instancji dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu ekonomii ze specjalnością w zakresie bankowości na okoliczności wskazane w pkt X petitum odpowiedzi na pozew.

Powodowie wnieśli o oddalenie w całości apelacji pozwanego jako bezzasadnej oraz o pominięcie wniosku pozwanego o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego i zasądzenie od pozwanego na rzecz powodów kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od dnia uprawomocnienia się orzeczenia zasądzającego te koszty do dnia zapłaty.

Powodowie zaskarżyli wyrok Sądu Okręgowego w części, tj. w zakresie, w jakim Sąd pierwszej instancji zasądził odsetki ustawowe za opóźnienie od dnia 20 stycznia 2022 r. do dnia zapłaty, tj.: od dnia następnego, w którym Sąd pierwszej instancji odebrał od powodów oświadczenia o braku potwierdzenia związania niedozwolonymi postanowieniami umownymi. We wniesionej apelacji powodowie podnieśli zarzuty:

1. naruszenia przepisów postępowania, które miało wpływ na wynik sprawy:

a. art. 233 § 1 k.p.c. polegające na przekroczeniu granic swobodnej oceny dowodów poprzez przyjęcie, że strona powodowa dopiero na rozprawie w dniu 19 stycznia 2022 r. wyraziła świadomą i dobrowolną zgodę na brak związania niedozwolonymi postanowieniami umowy oraz potwierdziła swoją wiedzę o konsekwencjach stwierdzenia nieważności umowy, podczas gdy ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w szczególności treści reklamacji oraz pozwu wprost wynika, że w pierwszej kolejności strona powodowa domagała się ustalenia nieistnienia stosunku prawnego, co jednoznacznie należy poczytać za brak zgody na utrzymanie w mocy spornych postanowień umowy kredytu;

2. naruszenia przepisów prawa materialnego, a to:

a. art. 455 k.c. w zw. z art. 120 k.c. oraz art. 6 ustawy o rozpatrywaniu reklamacji przez podmioty rynku finansowego i o Rzeczniku Finansowym z dnia 5 sierpnia 2015 r. (Dz.U. z 2019 r. poz. 2279) przez ich błędną wykładnię, sprowadzającą się do uznania, że roszczenie powodów może stać się wymagalne nie wcześniej niż z chwilą odebrania od powodów oświadczeń o braku potwierdzenia związania niedozwolonymi postanowieniami umownymi, podczas gdy powołane normy uzależniają stan wymagalności wyłącznie od wezwania dłużnika do spełnienia świadczenia;

b. art. 481 § 1 k.c. w związku z art. 455 k.c. przez ich błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że strona powodowa może domagać się zapłaty odsetek nie wcześniej niż z chwilą odebrania od powodów oświadczeń o braku potwierdzenia związania niedozwolonymi postanowieniami umownymi, podczas gdy powołane normy uzależniają możliwość żądania odsetek ustawowych za opóźnienie wyłącznie od wystąpienia po stronie prawidłowo wezwanego dłużnika opóźnienia w spełnieniu świadczenia;

c. art. 481 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i zasądzenie odsetek ustawowych za opóźnienie od dnia następnego, w którym Sąd pierwszej instancji odebrał od powodów oświadczenia o braku potwierdzenia związania niedozwolonymi postanowieniami umownymi, co doprowadziło do unicestwienia odszkodowawczego charakteru roszczenia o zapłatę odsetek, pomimo stanowczego i spójnego sformułowania roszczeń, wynikających wprost zarówno z treści wezwania do zapłaty (reklamacji), jak również treści pozwu.

Mając na uwadze powyższe, powodowie wnieśli o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz pozwanego odsetek ustawowych od kwot zasądzonych w punkcie drugim zaskarżonego wyroku od dnia 21 czerwca 2018 r. do dnia zapłaty oraz o zasądzenie od pozwanego na rzecz powodów zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Pozwany wniósł o oddalenie apelacji powodów w całości oraz o zasądzenie od powodów łącznie na rzecz pozwanego kosztów postępowania odwoławczego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W piśmie procesowym z dnia 28 czerwca 2022 r. pozwany podniósł zarzut zatrzymania świadczenia w postaci kwoty, która w razie prawomocnego uwzględnienia roszczenia objętego powództwem będzie przysługiwała stronie powodowej od pozwanego, do czasu zaoferowania pozwanemu zwrotu świadczenia w postaci kwoty wypłaconej stronie powodowej w wykonaniu umowy kredytu nr (...) zawartej w dniu 15 marca 2006 r. w wysokości 342 442,90 zł, ewentualnie do czasu zabezpieczenia roszczenia o zwrot tej kwoty. W związku z powyższym pozwany wniósł, aby w razie oddalenia apelacji w sentencji wyroku Sąd Apelacyjny zawarł zastrzeżenie, że wykonanie zasądzonego świadczenia będzie uzależnione od jednoczesnego spełnienia świadczenia należnego stronie pozwanej w ww. kwocie.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja pozwanego była uzasadniona częściowo z uwagi na uwzględnienie zarzutu zatrzymania złożonego przez pozwanego oraz co do części należności odsetkowych.

Ponieważ prawna kwalifikacja stanu faktycznego jest pochodną ustaleń, o prawidłowym zastosowaniu bądź niezastosowaniu prawa materialnego można mówić dopiero wówczas, gdy ustalenia stanowiące podstawę wydania zaskarżonego wyroku pozwalają na ocenę tej kwestii (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 listopada 2002r. IV CKN 1532/00. Lex nr 78323). Należy ponadto wskazać, że art. 382 k.p.c. uprawnia sąd odwoławczy do dokonania własnej oceny wyników postępowania dowodowego, i czynienia własnych ustaleń, także w sytuacji, w której nie przeprowadza nowych dowodów lub nie ponawia dowodów przeprowadzonych przed sądem pierwszej instancji (wyrok Sądu Najwyższego z 22 lutego 2006, III CSK 128/05, OSNC 2006/11/191).

W świetle powyższych tez w pierwszej kolejności winny być rozpoznane zarzuty naruszenia prawa procesowego.

Zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. jest chybiony. Sąd Okręgowy prawidłowo ocenił dowód z zeznań świadka A. O.. Wprawdzie twierdził on, że informował klientów o ryzyku zmian kursów walut i wpływu na zobowiązania kredytowe, jednak po pierwsze nie pamiętał powodów ani zawierania umowy z nimi, więc nie był w stanie zrelacjonować przebiegu rozmów z nimi, po drugie nie przedstawił szczegółów, na czym konkretnie polegało poinformowanie kredytobiorców o zakresie ryzyka kursowego, a także jakie praktycznie były możliwości negocjacji spornych klauzul, np. czy i jakim kursem można było zastąpić kursy wynikające z tabel kursowych banku. Jeśli wyjaśniał klientom mechanizm denominacji, brak jest dowodów, czy przedstawił im symulacje wpływu zmian kursu CHF na zmiany wysokości rat kredytowych i salda kredytu w perspektywie wieloletniej. W tym stanie rzeczy zeznania te nie pozwalają na odtworzenie procesu zawierania umów przez powodów i udzielonych im informacji, a odwołanie się do opisanych przez świadka procedur wskazuje, że kredytobiorcom udzielano jedynie ogólnych informacji na temat możliwości zmiany kursów CHF, nie uzyskiwali oni wiadomości o sposobie tworzenia tabel kursowych, nie mieli też przed zawarciem umowy możliwości negocjacji kursu, po którym następowała wypłata kredytu.

Sąd pierwszej instancji prawidłowo ocenił także wniosek kredytowy. Chęć zawarcia kredytu denominowanego bądź indeksowanego do CHF – powszechna w pierwszej dekadzie XXI wieku wśród kredytobiorców – nie dowodzi świadomego wyboru z ich strony, bowiem o takowym można mówić dopiero wówczas, gdy kredytobiorca dysponuje kompletem danych pozwalających mu oszacować wysokość obciążeń w perspektywie wieloletniej, a tego w przypadku powodów zabrakło. Istotnie we wniosku kredytowym powodowie złożyli oświadczenie o poinformowaniu ich o ryzyku walutowym, jednak zważywszy na skorzystanie przez pozwanego w tym zakresie z wzorca umownego oraz blankietowość oświadczenia, nie stanowi ono miarodajnego dowodu, jakie zakres informacji im wówczas przekazano. Czym innym jest bowiem ogólna wiedza, że kursy walut są zmienne, a czym innym świadomość, że kurs CHF może wzrosnąć np. dwukrotnie, jak wpłynie to na wysokość lat i salda kredytu na przestrzeni lat kredytowania.

W tym stanie rzeczy jedynym miarodajnym dowodem zakresu informacji przekazanych powodom są ich własne zeznania. Z nich zaś wynika, że przedstawiciel banku akcentował stabilność CHF oraz że nie uzyskali rzetelnych i kompletnych informacji o praktycznie nieograniczonym ryzyku kursowym, które będzie ich obciążać po zawarciu umowy oraz konsekwencjach zmian kursu CHF na wysokość rat i salda kredytu, w tym możliwości przewyższenia kwoty kredytu przez jego koszty. Powodowie nie otrzymali też informacji o sposobie tworzenia tabel kursowych kluczowych dla obliczenia kwoty kredytu, wysokości rat i salda kredytu. Nie potwierdzili również, by sporne postanowienia były negocjowalne przed zawarciem umowy.

Zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. w odniesieniu do umowy kredytowej powiązany z charakterem kredytu jest również chybiony, a zostanie szerzej omówiony wraz z analizą zarzutów naruszenia prawa materialnego.

Brak jest też podstaw do zmiany decyzji procesowej Sądu Okręgowego i uzupełnienia postępowania dowodowego w zakresie dowodu z opinii biegłego. Jego nieuwzględnienie jest zasadne i argumentacja uzasadnienia apelacji nie podważa trafności tego rozstrzygnięcia. Jak wynika z uzasadnienia apelacji, intencją pozwanego było wykazanie, że ustalane przez niego kursy walut w tabeli kursowej nie miały charakteru dowolnego. W tym zakresie dowód był bezprzedmiotowy, bowiem z samych twierdzeń strony pozwanej prezentowanych w toku procesu jasno wynika sposób kształtowania kursu waluty (k 101 i nast.). Sam sposób ustalania kursu waluty został opisany przez pozwanego, zaś rolą sądu orzekającego jest dokonanie oceny prawnej, czy został on uzgodniony między stronami, opisany w kontrakcie i ewentualnie w jaki sposób, czy powodowie mieli wiedzę o takim kształtowaniu kursu waluty, a także jego skutkach dla nich, w tym dla wysokości świadczeń stron. To było bowiem kwestią istotną w sprawie, nie zaś to, jakie czynniki wpływają na bieżący kurs rynkowy CHF, w jaki sposób, w tym po jakich kursach zgodnie ze zwyczajami i praktyką są rozliczane transakcje walutowe, w tym kredyty oraz czy kursy stosowane przez pozwanego należy uznać za rynkowe. Wszystkie inne pozostałe kwestie zawarte w tezie do biegłego w ogóle nie były istotne dla rozstrzygnięcia sprawy, skoro przy ocenie ważności umowy badania dokonuje się na moment jej zawarcia, zatem sposób wykonywania umowy przez strony pozostaje bez znaczenia dla tego badania. Powyższe prowadzi do uznania, że dowód z opinii biegłego na okoliczności wskazywane w apelacji był nieprzydatny do rozstrzygnięcia sprawy. Stąd też zarzut naruszenia art. 227 k.p.c. w związku z art. 278 § 1 k.p.c. w związku z art. 235² § 1 pkt 2 k.p.c. był niezasadny.

Sąd Okręgowy nie poczynił błędnych ustaleń faktycznych na skutek błędnej oceny dowodów. Zarzuty skarżącego stanowią jedynie polemikę z oceną dowodów i ustaleniami faktycznymi Sądu pierwszej instancji, sprowadzając problem do przedstawienia subiektywnej wersji pozwanego, który przydaje niektórym dowodom moc z nich niewynikającą, a w konsekwencji wyciąga z oceny tych dowodów wnioski z nich niewypływające, a zbieżne z prezentowanym przez pozwanego stanowiskiem.

Sąd Apelacyjny stoi na stanowisku, że postanowieniem indywidualnie uzgodnionym w świetle art. 385¹ § 1 k.c. nie jest takie postanowienie, którego treść konsument mógł negocjować, lecz takie postanowienie, które rzeczywiście powstało na skutek indywidualnego uzgodnienia. Dla wykazania, że kwestionowane postanowienie zostało indywidualnie uzgodnione, nie jest wystarczające nawet wykazanie, że w tej kwestii toczyły się negocjacje, jeżeli bowiem postanowienie nie uległo zmianom w trakcie negocjacji, to przepis art. 385¹ k.c. znajdzie zastosowanie, chyba, że to przedsiębiorca wykaże, że zaakceptowanie klauzuli przez strony oparte było na rzetelnych i wyrównanych negocjacjach (por. Komentarz do art. 385¹ k.c. red. Gniewek, 2021, wyd. 10, Zagrobelny, wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 20 maja 2015 r., VI ACA 995/14, Lex nr 1771046).

Żadnego znaczenia w tej mierze nie można przydać wewnętrznej regulacji kierowanej do pracowników pozwanego, w którym wskazano na obowiązki pracowników w zakresie informowania klientów przy oferowaniu kredytu denominowanego, bowiem nie przesądza to o skierowaniu przez pracownika banku zalecanych informacji do powodów. Z opisanych wyżej przyczyn zeznania świadków pozwanego nie dają podstaw do przyjęcia, że przekazali oni kredytobiorcom informacje o ryzyku kursowym, w tym o ryzyku wzrostu wartości rat i salda w taki sposób, aby można było przyjąć, że zostali oni odpowiednio poinformowani o tym ryzyku, jego zakresie, a także skutkach przy zawieraniu umowy na wiele lat, co było niezbędne, aby podjęli świadomą decyzję o związaniu się umową, rozumiejąc jej ekonomiczne skutki. Kompleksowa analiza zeznań świadków i powodów, wbrew stanowisku skarżącego, nie daje podstaw do oceny, że wobec powodów wypełniono obowiązek informacyjny w takich sposób, że mieli świadomość ryzyka kursowego, i możliwości wysokiego wzrostu (nawet dwukrotnego) kursu waluty. Ustalenia Sądu Okręgowego w tym zakresie również były trafne. Nie podano też informacji w zakresie ustalania kursu waluty. Należy uznać więc, że takie właśnie ograniczone informacje im podano, przy jednoczesnym zapewnieniu, że umowa, do której wprowadzono kurs CHF, jest korzystna.

Również podpisanie standardowego oświadczenia - we wniosku kredytowym i w dacie zawarcia umowy, że kredytobiorcy zapoznani zostali z ryzykiem kursowym, nie przesądza o wypełnieniu przez bank obowiązku informacyjnego wobec nich. Oświadczenia te należy ocenić jako blankietowe, szczególnie wobec braku dowodów wyjaśnienia kredytobiorcom sposobu ustalania kursu waluty i samego mechanizmu przeliczeniowego wykorzystywanych do ustalenia świadczeń wynikających z umowy, a także skutków ekonomicznych wynikających z ich zastosowania.

Wprowadzenie do umowy wieloletniego kredytu mechanizmu waloryzacji związanego z ryzykiem kursowym, wymagało od banku zachowania szczególnej staranności w zakresie wskazania zagrożeń wiążących się z oferowanym produktem, tak aby konsument miał pełne rozeznanie konsekwencji ekonomicznych, w tym kosztów finansowych, zawieranej umowy. W orzecznictwie zwrócono też uwagę, że nawet najbardziej staranny konsument nie był w stanie przewidzieć konsekwencji ekonomicznych kredytu hipotecznego we frankach szwajcarskich, który był proponowany przez banki jako bezpieczny, bo oferowany w „najbardziej stabilnej walucie świata” (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 listopada 2019 r., II CSK 483/18, Lex nr 2744159).

Przy kredycie denominowanym czy indeksowanym w walucie obcej istotne są wszelkie informacje dostarczone przez przedsiębiorcę, które mają na celu udzielenie wyjaśnień konsumentowi co do funkcjonowania mechanizmu wymiany i związanego z nim ryzyka. Szczególne znaczenie mają wyjaśnienia dotyczące ryzyka dla kredytobiorcy związane z silną deprecjacją środka płatniczego państwa członkowskiego, w którym kredytobiorca ma miejsce zamieszkania oraz wzrost zagranicznej stopy procentowej. Kredytobiorca musi zostać jasno poinformowany, że podpisując umowę kredytu denominowaną w walucie obcej ponosi pewne ryzyko kursowe, które z ekonomicznego punktu widzenia może

się dla niego okazać trudne do udźwignięcia w wypadku dewaluacji waluty, w której otrzymuje wynagrodzenie (por. wyrok TSUE z dnia 10 czerwca 2021 r. w sprawie C-609/19 i w sprawach połączonych od C-776/19 do 782/19 (...) SA).

Nie jest trafny zarzut naruszenia art. 189 k.p.c. Skoro istnieje między stronami spór o ważność i skuteczność umowy, która nie została jeszcze wykonana w całości, a ponadto z umową obok obowiązku spłaty rat wiążą się także dalsze obowiązki - w zakresie ubezpieczenia oraz utrzymywania hipoteki na nieruchomości powodów, to nie może budzić żadnych wątpliwości, że wyłącznie wyrok w sprawie o ustalenie może ostatecznie i całościowo usunąć stan niepewności prawnej istniejący pomiędzy stronami umowy kredytu. Zgodnie z utrwalonym stanowiskiem judykatury interes prawny istnieje, gdy istnieje niepewność stosunku prawnego lub prawa, wynikająca z obecnego lub przewidywanego ich naruszenia lub kwestionowania. Interes prawny zachodzi zatem nie tylko wtedy, gdy dotyczy obecnych stosunków prawnych i praw ale dotyczy także przyszłych lub prawdopodobnych stosunków prawnych. Może on wynikać zarówno z bezpośredniego zagrożenia prawa powoda, jak i zapobiegać temu zagrożeniu (uchwała siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 15 marca 2006 r., III CZP 106/05, OSNC 2006 r., Nr 10, poz. 160, Biul. SN 2006 r., nr 3, poz. 6, uchwała Sądu Najwyższego z dnia 14 marca 2014 r., III CZP 121/13, OSNC 2015 r., Nr 2, poz. 15, Biul. SN 2014 r., Nr 3, poz. 6, wyroki Sądu Najwyższego z dnia 18 marca 2011 r., III CSK 127/10, OSN - ZD 2012 r., Nr 1, poz. 17, z dnia 29 marca 2012 r., I CSK 325/11, M. Prawn. 2014 r., Nr 20, poz. 1085, z dnia 15 maja 2013 r., III CSK 254/12, M. Prawn. 2014 r., Nr 20, poz. 1085, z dnia 18 czerwca 2015 r., III CSK 372/14, G. Prawn. 2015 r., Nr 121, poz. 11, z dnia 8 lutego 2013 r., IV CSK 306/12, niepubl., z dnia 22 października 2014 r., II CSK 687/13, niepubl., z dnia 2 lipca 2015 r., V CSK 640/14, niepubl., z dnia 14 kwietnia 2016 r., IV CSK 435/15, niepubl., z dnia 2 lutego 2017 r., I CSK 137/16, niepubl.).

Powództwo oparte na art. 189 k.p.c. musi być zatem celowe, bo ma spełniać realną funkcję prawną. Ocena istnienia interesu musi uwzględniać to, czy wynik postępowania doprowadzi do usunięcia niejasności i wątpliwości co do danego stosunku prawnego i czy definitywnie zakończy spór na wszystkich płaszczyznach tego stosunku lub mu zapobiegnie, a więc czy sytuacja powoda zostanie jednoznacznie określona. Interes prawny wyrażający się w osiągnięciu konkretnych skutków prawnych w zakresie usunięcia niepewności sytuacji prawnej powoda musi być analizowany przy założeniu uzyskania orzeczenia pozytywnego oraz przy analizie, czy w razie wyroku negatywnego może on osiągnąć tożsamy skutek w zakresie ochrony swej sfery prawnej w innej drodze, za pomocą wniesienia powództwa na innej podstawie prawnej. Obiektywny charakter interesu prawnego nie może być wyabstrahowany od okoliczności sprawy, bo podstawą niepewności co do stanu prawnego są konkretne okoliczności faktyczne, które miały wpływ na ukształtowanie stosunku prawnego lub prawa i które stanowią przyczynę sporu, niejednokrotnie na różnych płaszczyznach prawnych. Interes prawny musi być wykazany przez konkretny podmiot w jego konkretnej sytuacji prawnej, a obiektywne są jedynie kryteria stanowiące podstawę oceny istnienia interesu prawnego, takie same dla wszystkich podmiotów uczestniczących w obrocie prawnym. Podkreśla się też w orzecznictwie, że rozumienie interesu musi być szerokie i elastyczne z uwzględnieniem okoliczności sprawy. Brak interesu zachodzi wtedy, gdy sfera prawna powoda nie została naruszona lub zagrożona, bo jego prawo już zostało naruszone albo powstały określone roszczenia i może osiągnąć pełniejszą ochronę swych praw, bo może dochodzić zobowiązania pozwanego do określonego zachowania - świadczenia lub wykorzystać inne środki ochrony prawnej prowadzące do takiego samego rezultatu. Zasada ta nie ma charakteru bezwzględnego, bo powód nie traci interesu, jeżeli ochrona jego sfery prawnej wymaga wykazania, że stosunek prawny ma inną treść, w szczególności, gdy umowa jest zawarta na długi czas, a wyrok w sprawie o świadczenie za wcześniejszy okres nie usunie niepewności w zakresie wszystkich skutków prawnych mogących wyniknąć z tego stosunku w przyszłości. W sprawie o ustalenie nieważności umowy czy jej części jest więc istotne, jaki skutek ta umowa wywarła w ujmowanym wielopłaszczyznowo aspekcie skutków cywilnoprawnych. Orzeczenie ustalające (stwierdzające) nieważność umowy niweczy jej skutki ex tunc i z uwagi na związanie zarówno stron, jak i innych sądów jego treścią z mocy art. 365 § 1 k.p.c., jako swoisty prejudykat, ma istotne znaczenie dla dalszych czynności stron w związku ze spłacaniem kredytu przez powoda (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 25 października 2018 r., I ACa 623/17). Tym samym interes prawny powodów w wytoczeniu powództwa o ustalenie jest oczywisty, skoro żądaniem zapłaty mogli objąć tylko część kwot należnych od nich na mocy przedmiotowej umowy. Stanowisko pozwanego zdaje się zmierzać do obciążenia powodów koniecznością wytoczenia kolejnych procesów o zapłatę w miarę spłacania kolejnych rat i udowodnienia w każdym z nich prejudykalnie nieważności umowy, tymczasem ustalenie nieważności umowy zwalnia ich z obowiązku uiszczenia dalszych należności

na rzecz banku. Zatem wbrew skarżącemu właśnie ustalenie nieważności umowy definitywnie położy kres sporowi stron.

Wbrew stanowisku pozwanego umowa zawarta przez strony nie jest umową o kredyt walutowy, pomimo wskazywania na zapisy umowne, gdzie kwota kredytu została określona w walucie CHF. Poza sporem w tej sprawie jest, że mimo to została wypłacona w złotych, przy czym waluta CHF stanowiła miernik do przeliczania wypłaconego kredytu, również spłata kredytu następowała z rachunku prowadzonego w złotych i także wówczas dochodziło do przeliczenia kwoty kredytu lub raty kredytu w walucie wymiennej na złote po kursie waluty określonej w tabeli kursowej banku. Nadto z postanowień umów jasno wynikało (§ 12 pkt 1 i 2 (...)), że kwota kredytu mogła być wypłacona tylko w walucie polskiej, zatem zasadnie w sprawie ustalono i przyjęto, że umowa nie dotyczyła kredytu walutowego, zaś był to kredyt denominowany.

Jak wskazał Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 19 października 2018 r., IV CSK 200/18 (Legalis) kredyt denominowany lub indeksowany jest kredytem w złotych polskich, nie zaś kredytem walutowym. Kredyt walutowy to kredyt udzielany w innej walucie niż złote polskie, zatem również w niej wypłacany i spłacany. W tej sprawie, zgodnie z umową kredyt nie mógł być wypłacony w innej walucie, a jedynie w złotych polskich, jak również powodowie mogli go spłacać początkowo tylko w walucie polskiej, nie może być więc uznany za kredyt walutowy. Natomiast podzielić należy pogląd, że w sytuacji wpisania w umowy kwot kredytu w CHF nie można zasadnie twierdzić o tym, że kwota kredytu nie została określona, co czyni zasadnym zarzut naruszenia art. 58 § 1 k.c. w związku z art. 69 ust. 1 i 2 Prawa bankowego, ale nie przesądza to o ważności umowy.

Różnica między kredytem indeksowanym a denominowanym o konstrukcji takiej, jak w niniejszej sprawie, jest pozorna, bo sprowadza się do wprowadzenia technicznego przelicznika kwoty kredytu i rat na CHF w sytuacji, gdy zarówno wypłata, jak i spłata kredytu następowała w PLN, a więc bank nie oferował kredytobiorcom franków szwajcarskich. Konstrukcja wprowadzenia tego przelicznika w kredytach indeksowanych jest odmienna niż w denominowanych, jednak to, co łączy oba rodzaje umów, to nałożenie na konsumenta ryzyka kursowego przez odniesienie wysokości jego zadłużenia z tytułu kredytu do waluty obcej. W konsekwencji jednolicie dla obu typów umów wykładane jest pojęcie sformułowania postanowienia umownego jasnym i zrozumiałym językiem. Konkluzja Sądu Okręgowego, że odwołanie do kursów franka szwajcarskiego stanowiło mechanizm waloryzacyjny, a umowa stron dotyczyła kredytu złotowego, była prawidłowa.

Wbrew stanowisku skarżącego, intencją stron w tej sprawie nie było zawarcie umowy kredytu walutowego. Przede wszystkim ciężar udowodnienia takiej intencji spoczywał na pozwanym, skoro to pozwany był autorem spornej umowy. Literalne brzmienie umowy wskazuje na zawarcie przez strony umowy kredytu denominowanego. Kredytobiorcy otrzymali kwotę kredytu w złotych, jak również w złotych go spłacali. Ani więc brzmienie umowy ani sposób jej wykonywania nie wskazują, aby zgodną wolą stron było zawarcie umowy kredytu walutowego. Waluta obca służyła jedynie przeliczeniu kwoty kredytu, rat i salda. Zarzut błędnej kwalifikacji umowy i w związku z tym naruszenia art. 60 i art. 65 § 1 i 2 k.c. jest chybiony.

Sporna umowa spełniała wymogi ustawy Prawo bankowe, ponieważ określała kwotę, walutę kredytu, zasady jego zwrotu oraz jego oprocentowanie, niezależnie od tego, czy niektóre z jej postanowień miały charakter postanowień niedozwolonych. Szczególnie kwota kredytu była określona w walucie obcej, a także wskazano w umowie sposób jej przeliczenia na złote z odwołaniem się do kursu waluty zawartego w tabeli kursowej. Umowa zawierała też zobowiązanie kredytobiorców do zwrotu tej kwoty w ratach kapitałowo-odsetkowych, przy czym sposób ich spłaty także został określony z odwołaniem się do postanowień przeliczeniowych. Takie ukształtowanie umowy, jak w niniejszej sprawie nie przesądza o tym, że nie zostały w niej określone świadczenia stron. Tak określone świadczenia stron mieszczą się w definicji umowy kredytowej zawartej w art. 69 § 1 Prawa bankowego. Jako takie są one dopuszczalne w świetle art. 353¹ k.c. i nie stoją w sprzeczności z zasadą swobody umów, strony mogą bowiem zawrzeć umowę, w której wysokość świadczenia pieniężnego będzie ustalona według innego niż pieniądź miernika wartości (art. 358¹ § 2 k.c.).

Dodać należy, że kredyt waloryzowany lub denominowany kursem waluty obcej stanowi możliwy wariant umowy kredytowej, natomiast waluta obca jest jedynie instrumentem zabezpieczającym przed spadkiem siły nabywczej pieniądza na skutek upływu czasu. Jednocześnie dopuszczalność tego typu umów nie była kwestionowana w orzecznictwie (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia: 25 marca 2011 r., IV CSK 377/10, 29 października 2019 r., IV CSK 309/18, 11 grudnia 2019 r. V CSK 382/18, Lex nr 2771344z i 22 stycznia 2016 r. I CSK 1049/14).

W świetle powyższego, zdaniem Sądu Apelacyjnego, umowna konstrukcja kredytu denominowanego zawarta w umowie stron nie narusza bezwzględnie obowiązujących przepisów prawa, w tym art. 69 ust. 1-3 Prawa bankowego. Umowy nie są także sprzeczne z zasadami współżycia społecznego. Konstatacja ta jednak nie miała wpływu na trafność rozstrzygnięcia, ponieważ chybione okazały się zarzuty związane z oceną dotyczącą abuzywności kwestionowanych przez powodów postanowień umownych, a także skutków zamieszczenia w umowie postanowień niedozwolonych.

Przyznana pozwanemu swoboda w zakresie kształtowania kursu waluty waloryzacji we własnych tabelach narusza równowagę kontraktową, uzależniając finalnie wysokość świadczenia kredytobiorcy od uznania banku, co może być oceniane jako sprzeczne z właściwością (naturą) zobowiązania w rozumieniu art. 353¹ k.c.

Zasadą jest, że w zobowiązaniowym stosunku prawnym określenia świadczenia dokonują wspólnie same strony, a gdy źródłem danego stosunku zobowiązaniowego jest jednostronna czynność prawna jednej ze stron, takiego oznaczenia dokonuje podmiot dokonujący czynności (W. Borysiak [w:] Kodeks cywilny. Komentarz pod red. K. Osajdy, 2020, art. 353, teza 79). W doktrynie za dopuszczalne uznaje się pozostawienie oznaczenia świadczenia do wskazania jednej ze stron stosunku prawnego. Przyjmuje się jednak, że pozostawienie jednej ze stron oznaczenia świadczenia jest dopuszczalne, jeżeli ma ona tego dokonać w sposób obiektywny (R. Trzaskowski, Granice swobody kształtowania treści i celu umów obligacyjnych, Zakamycze 2005, s. 336-338; W. Czachórski, Zobowiązania, 2009, s. 64; Z Radwański, A. Olejniczak, Zobowiązania, 2014, Nb 102 oraz T. Dybowski, A. Pyrżyńska, w: System Prawa Prywatnego, t. 5, 2013, s. 205, Nb 30). Gdyby bowiem oznaczenie świadczenia pozostawione zostało jednej ze stron, bez jakichkolwiek ograniczeń w tym zakresie, takie postanowienie umowne – jako sprzeczne z art. 353⁽¹⁾ k.c. – byłoby nieważne, co pociągałoby zazwyczaj za sobą nieważność całego zobowiązania (R. Trzaskowski, Granice, s. 336–338 oraz Radwański, Olejniczak, Zobowiązania, 2014, Nb 102). W takiej sytuacji należy rozważać sprzeczność umowy z naturą (właściwością) zobowiązania. Pojęcie natury stosunku obligacyjnego, jak wyjaśnia się w piśmiennictwie, należy rozumieć jako nakaz respektowania przez strony tych elementów określonego stosunku obligacyjnego, których pominięcie lub modyfikacja prowadzić by musiały do zniekształcenia zakładanego modelu więzi prawnej związanej z danym typem stosunku. Model ten powinien być zrekonstruowany na podstawie tych minimalnych (a więc i koniecznych) elementów danego stosunku obligacyjnego, bez których traciłby on swój sens gospodarczy albo wewnętrzną równowagę aksjologiczną (M. Safjan [w:] Kodeks cywilny. Komentarz pod red. K. Pietrzykowskiego, 2020, art. 353⁽¹⁾, Nb 16].

Nawiązując do postanowień zawartej przez strony umowy kredytu, należy wskazać na te elementy, które wykluczają przyjęcie, że kredytodawca w sposób obiektywny kształtuje wysokość świadczenia kredytobiorcy. Przede wszystkim bank we własnych tabelach ustala kurs kupna i sprzedaży franka szwajcarskiego według kryteriów nieokreślonych w postanowieniach umowy w pierwotnym brzmieniu. W ten sposób bezpośrednio wpływa na wysokość kwoty oddanej kredytobiorcy do korzystania, która podlega waloryzacji kursem kupna franka szwajcarskiego z tabeli kursowej banku. Z kolei kwota raty kredytu wyrażona we frankach podlega waloryzacji według kursu sprzedaży franka szwajcarskiego z tabeli kursowej banku, co kształtuje wysokość świadczenia kredytobiorcy. W ocenie Sądu Apelacyjnego taki sposób określenia świadczenia kredytobiorców nie ma obiektywnego charakteru. Zaburza równowagę kontraktową, pozwalając w relacji konsument- przedsiębiorca stronie silniejszej na kształtowanie w nietransparentny sposób wysokości świadczenia kredytobiorcy, co może służyć optymalizacji własnego zysku. Taki sposób określenia świadczenia narusza granice swobody kontraktowej (art. 353¹ k.c.).

Nie można przy tym a priori założyć, że kursy określone w tabelach banku są kursami rynkowymi, także z uwagi na ustawowy obowiązek banku prowadzenia tabel kursowych (art. 111 prawa bankowego). Badając ważność umowy,

sąd ocenia jej postanowienia rzutujące na rozkład wzajemnych praw i obowiązków stron, a nie sposób wykonywania umowy. Skoro umowa nie określa, według jakich kryteriów bank ustala kursy walut, to znaczy, że umożliwia mu dobór parametrów finansowych wedle własnego uznania. W każdym przypadku należy zakwestionować ważność umowy skonstruowanej w sposób, który potencjalnie daje jednej ze stron prawo do nadużyć, nawet jeżeli nie doszło do wykorzystania przewagi kontraktowej poprzez określanie kursów waluty obcej w sposób odbiegający od kursu rynkowego. Analogiczny pogląd wyraził Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 28 kwietnia 2022 r., III CZP 40/22, stwierdzając, że sprzeczne z naturą stosunku prawnego kredytu indeksowanego do waluty obcej są postanowienia, w których kredytodawca jest upoważniony do jednostronnego oznaczenia kursu waluty właściwej do wyliczenia wysokości zobowiązania kredytobiorcy oraz ustalenia wysokości rat kredytu, jeżeli z treści stosunku prawnego nie wynikają obiektywne i weryfikowalne kryteria oznaczenia tego kursu. Postanowienia takie, jeśli spełniają kryteria uznania ich za niedozwolone postanowienia umowne, nie są nieważne, lecz nie wiążą konsumenta w rozumieniu art. 385¹ k.c. Z uwagi na opisaną wyżej konstrukcję kredytu denominowanego orzeczenie to zachowuje aktualność również w odniesieniu do kredytu denominowanego. Zatem w świetle tego stanowiska zarzut naruszenia art. 353¹ k.c. jest chybiony, natomiast zarzut naruszenia art. 58 § 1 k.c. jest słuszny, ale finalnie pozostaje bez znaczenia dla rozstrzygnięcia.

Art. 385¹ k.c. w części wypowiedzi judykatury traktowany jest jako norma szczególna w stosunku do art. 58 § 2 k.c. Badanie umowy pod kątem naruszenia dobrych obyczajów i rażącego naruszenia interesów konsumenta w istocie stanowi bowiem klauzulę zbliżoną do zasad współżycia społecznego (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 1 marca 2017 r., IV CSK 285/16 i z dnia 27 listopada 2019 r., II CSK 483/18). Zawarta tam sankcja zastrzeżona została na korzyść konsumenta, pozwalając utrzymać umowę i zapobiec pokrzywdzeniu konsumenta. Również orzeczenia Sądu Najwyższego, jakie dotyczyły kształtowania kursu waluty indeksacyjnej przez bank bez wskazania w umowie obiektywnych kryteriów ustalania tych kursów, oceniały je właśnie jako niedozwolone postanowienia umowne w rozumieniu art. 385¹ k.c. (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 22 stycznia 2016 r., I CSK 1049/14, z dnia 1 marca 2017 r., IV CSK 285/16, z dnia 19 września 2018 r., I CNP 39/17, z dnia 24 października 2018 r., II CSK 632/17, z dnia 13 grudnia 2018 r., V CSK 559/17, z dnia 4 kwietnia 2019 r., III CSK 159/17, z dnia 9 maja 2019 r., I CSK 242/18, z dnia 27 listopada 2019 r. II CSK 483/18, z dnia 29 października 2019 r. IV CSK 309/18 czy z dnia 11 grudnia 2019 r., V CSK 382/18).

Oceny abuzywności postanowień umowy dokonuje się na datę jej zawarcia (por. uchwała składu siedmiu sędziów z dnia 20 czerwca 2018 r., III CZP 29/17, Legalis). Wynika to z art. 385² k.c., który wprost stanowi, iż oceny zgodności postanowienia umowy z dobrymi obyczajami dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy, biorąc pod uwagę jej treść. Nie ma w tym zakresie znaczenia sam sposób wykonania umowy, w tym jej ewentualne aneksowanie, jak również okoliczność, że konsument dopiero w trakcie jej wykonywania uznał, że umowa nie jest dla niego korzystna, choćby z przyczyn ekonomicznych.

Sąd Okręgowy prawidłowo przyjął, że kwestionowane klauzule przeliczeniowe określają główne świadczenia stron. Liczne orzeczenia TSUE nakazują przyjąć, że w każdym z typów kredytu walutowego, w tym także w przypadku kredytu denominowanego, samo ryzyko kursowe jest elementem współokreślającym główny przedmiot umowy (główne świadczenia stron). Wykładnia prawa unijnego dokonana przez TSUE wiąże nie tylko w sprawie, w której wydano orzeczenie w trybie prejudycjalnym, lecz jest wiążąca dla wszystkich sądów unijnych we wszystkich sprawach, w których zastosowanie znajduje, w analogicznych okolicznościach faktycznych, zinterpretowany przez Trybunał Sprawiedliwości przepis prawa unijnego (doktryna *acte éclairé*). Trybunał Sprawiedliwości wyjaśnił, że wyrażeniami: „określenie głównego przedmiotu umowy” i „relacja ceny i wynagrodzenia do dostarczonych w zamian towarów lub usług” zawartym w art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 należy nadawać w całej Unii Europejskiej autonomiczną i jednolitą wykładnię, dokonaną z uwzględnieniem kontekstu tego przepisu i celu danego uregulowania (wyrok z dnia 26 lutego 2015 r., (...), C-143/13, EU:C:2015:127, 50). Jeśli chodzi o kategorię warunków umownych mieszczących się w pojęciu „głównego przedmiotu umowy” w rozumieniu art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13, Trybunał orzekł, że należy uważać za nie te, które określają podstawowe świadczenia w ramach danej umowy i które z tego względu charakteryzują tę umowę

(wyroki: z dnia 3 czerwca 2010 r., (...), C-484/08, EU:C:2010:309, pkt 34; z dnia 23 kwietnia 2015 r., (...), C-96/14, EU:C:2015:262, pkt 33).

Z wyroków Trybunału Sprawiedliwości w sprawach C-186/16, (...), z dnia 20 września 2017 r., C-51/17, (...) Bank, z dnia 20 września 2018 r., C-118/17, (...) oraz z dnia 3 października 2019 r., C-260/18, (...), wynika, że nie jest możliwe odrywanie klauzuli ryzyka walutowego (wyrażonej czy to przez indeksację czy też denominację) od mechanizmu przeliczania waluty krajowej na walutę obcą. Trybunał Sprawiedliwości kwalifikuje konsekwentnie klauzule dotyczące ryzyka wymiany, do których zalicza także sposób ustalania kursu wymiany, jako klauzule określające główny przedmiot umowy kredytu zarówno denominowanego, jak i indeksowanego (wyroki: C-260/18, pkt. 44; C-118/17, pkt 48, 49, 52; C-51/17, pkt 68 oraz C-186/16).

W świetle takiego stanowiska TSUE trafna jest kwalifikacja przez Sąd Okręgowy spornych zapisów umowy kredytu wprowadzających ryzyko walutowe obciążające konsumenta jako określających główne świadczenia stron. Bez tego elementu nie doszłoby do podpisania umowy kredytu denominowanego. Nałożone na powodów ryzyko walutowe jest zatem istotnym elementem umowy, wpływającym na ostateczną wysokość świadczeń konsumentów wynikających z umowy kredytu, zatem odnoszące się do niego postanowienia muszą być uznane za określające główne świadczenia stron.

Kwestionowane przez powodów postanowienie umowy kredytu, obejmują nie tylko zasady przeliczania kursów walut, ale także zapisy, które wprowadzają do umowy ryzyko kursowe, stanowiąc klauzulę określającą główne świadczenia stron według terminologii krajowej („główny przedmiot umowy” w terminologii dyrektywy). Klauzula ryzyka walutowego (klauzula wymiany) stanowi zatem essentialium negotii umowy kredytu denominowanego. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 30 września 2020 r., I CSK 556/18, Legalis, stwierdził, że zastrzeżone w umowie kredytu złotowego indeksowanego do waluty obcej klauzule, a zatem także klauzule zamieszczone we wzorcach umownych kształtujące mechanizm indeksacji określają główne świadczenie kredytobiorcy. W konsekwencji w ten sposób należy też ocenić postanowienie (część postanowienia) stanowiące część mechanizmu indeksacyjnego, określające sposób oznaczenia kursu miarodajnego dla przeliczenia walutowego. Orzeczenie to zachowuje aktualność również w odniesieniu do kredytu denominowanego z przyczyn podanych wyżej.

Zgodnie z art. 385¹ § 1 zdanie 2 k.c. możliwość uznania postanowienia umownego za niedozwolone nie dotyczy postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. Wyłączenie spod kontroli nie może bowiem obejmować postanowień nietransparentnych, gdyż w ich przypadku konsument nie ma możliwości łatwej oceny rozmiarów swojego świadczenia i jego relacji do rozmiarów świadczenia drugiej strony. Taka zaś sytuacja występuje w przypadku przedmiotowej umowy, jest bowiem oczywiste, że klauzule przeliczeniowe nie były nietransparentne dla powodów.

Jak wyżej wskazano, powodowie nie otrzymali wyczerpującej i dostatecznej informacji o oferowanym produkcie, przede wszystkim w zakresie klauzul przeliczeniowych oraz ryzyka kursowym, w jaki sposób tworzona jest tabela kursowa i ustalany spread przy jednoczesnym braku w umowie obiektywnych kryteriów ustalania kursu CHF, a udzielone informacje miały charakter blankietowy i niepełny. Powodom nie wyjaśniono rozmiaru ryzyka kursowego i walutowego ani nie wskazano na możliwe wysokie wahania kursu franka szwajcarskiego, w tym silnej deprecjacji złotówki wobec CHF, nie przedstawiono symulacji wahań kursowych i ich wpływu na raty i saldo kredytu w perspektywie wieloletniej, odpowiadającej okresowi kredytowania. W konsekwencji powodowie nie mogła oszacować rzeczywistych kosztów kredytu i ekonomicznych skutków umów zawieranych na wiele lat. W tym należy upatrywać braku transparentności spornych postanowień.

TSUE w kontekście art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 uznał, że „wymóg, zgodnie z którym warunek umowny musi być wyrażony prostym i zrozumiałym językiem, powinien być rozumiany jako nakazujący nie tylko, by dany warunek był zrozumiały dla konsumenta z gramatycznego punktu widzenia, ale także, by umowa przedstawiała w sposób przejrzysty konkretne działanie mechanizmu wymiany waluty obcej, do którego odnosi się ów warunek, a także związek między tym mechanizmem a mechanizmem przewidzianym w innych warunkach dotyczących uruchomienia

kredytu, tak by rzeczony konsument był w stanie oszacować, w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria, wpływające dla niego z tej umowy konsekwencje ekonomiczne" (por. wyroki z dnia 30 kwietnia 2014 r., (...) i (...) przeciwko (...), C-26/13 i z dnia 20 września 2017 r., (...) i in. przeciwko (...) SA, C-186/16). Pozwany nie wypełnił wobec powodów tak rozumianego obowiązku informacyjnego.

W konsekwencji zasadność uznania spornych klauzul za niedozwolone postanowienia umowne przez Sąd Okręgowy nie budziła wątpliwości, wbrew odmiennemu stanowisku pozwanego. Nie może ująć z pola widzenia, że ryzyko, które wynika ze zmiany kursu waluty jest istotne z punktu widzenia konsumenta, bowiem zmieniający się kurs skutkuje zmianą wysokości rat kapitałowo-odsetkowych, skoro ich wyliczenie odnosi się do CHF i zmienia wraz z kursem tej waluty, jak również skutkuje zmianą wysokości zadłużenia pozostającego do spłaty, skoro również odnosi się ono do waluty. Stąd też informacje udzielane konsumentowi przy zawieraniu umowy mają niezwykle istotne znaczenie, dla podjęcia przez niego świadomej decyzji o zawarciu umowy o określonej treści. Tak samo istotne znaczenie może mieć wiedza konsumenta o sposobie ustalania przez bank kursu wymiany waluty na potrzeby spłaty kredytu i wyliczania wysokości należności pozostającej do spłaty, a więc sposób konstruowania tabel kursowych. Przyjąć należy, że w sytuacji, gdy profesjonalista, kontrahent konsumenta nie udziela mu właściwych, pełnych informacji o ryzyku związanym z zawarciem danej umowy, jednocześnie kładąc nacisk przy wypełnianiu obowiązku informacyjnego na korzyści płynące z danej oferty, to wykorzystuje on swoją przewagę kontraktową.

Określenie sposobu przeprowadzenia przeliczenia, a więc rodzaju stosowanego kursu, stanowi część całego systemu denominacji. Bez uregulowania miarodajnego kursu waloryzacja nie może zostać przeprowadzona (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 2019 r., V CSK 382/18, Legalis). Również w orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości przyjęto, że razie stwierdzenia abuzywności klauzuli ryzyka walutowego utrzymanie umowy nie wydaje się możliwe z prawnego punktu widzenia, co dotyczy także klauzul przeliczeniowych przewidujących spread walutowy (por. wyroki Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 14 marca 2019 r., C-118/17 i z dnia 5 czerwca 2019 r., C-38/17). W klauzuli przeliczeniowej nie da się wydzielić elementu, który normatywnie mógłby być odrębnie oceniany i stanowić podstawę do wyprowadzania wniosku o utrzymaniu waloryzacji. Nie było bowiem odesłania do takiego miernika (np. kursu średniego NBP obok marży banku), którego zachowanie zapewniłoby funkcjonalność samej waloryzacji; przewidziano rozliczenie w wysokości łącznie wynikającej z tabeli kursowej banku.

Sąd Najwyższy wielokrotnie wskazywał, że postanowienie umowne jest sprzeczne z dobrymi obyczajami, jeżeli kontrahent konsumenta, traktujący go w sposób sprawiedliwy, słuszny i uwzględniający jego prawnie uzasadnione roszczenia, nie mógłby racjonalnie spodziewać się, iż konsument ten przyjąłby takie postanowienie w drodze negocjacji indywidualnych. Zaś w celu ustalenia, czy klauzula znacząco narusza interesy konsumenta, trzeba w szczególności wziąć pod uwagę, czy pogarsza ona jego położenie prawne w stosunku do tego, które - w braku umownej regulacji - wynikałoby z przepisów prawa, w tym dyspozytywnych. Rażąco naruszenie interesów konsumenta oznacza nieusprawiedliwioną dysproporcję, na niekorzyść konsumenta praw i obowiązków wynikających z umowy, skutkujące niekorzystnym ukształtowaniem jego sytuacji ekonomicznej oraz jego nierzetelne traktowanie (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 3 lutego 2006 r., I CK 297/05, niepubl., z dnia 15 stycznia 2016 r., I CSK 125/15, OSNC - ZD 2017, nr 1, poz. 9; z dnia 27 listopada 2015 r., I CSK 945/14, niepubl., z dnia 30 września 2015 r., I CSK 800/14, niepubl., z dnia 29 sierpnia 2013 r. I CSK 660/12, niepubl.). Istotne znaczenie dla oceny abuzywności postanowienia ma wymaganie jego zrozumiałości i jednoznaczności (transparentności) wynikające z art. 385 § 2 i art. 385¹ § 1 zd. 2 k.c. oraz art. 5 dyrektywy 93/13, oceniane m.in. z uwzględnieniem informacji dostarczonych konsumentowi przez przedsiębiorcę na etapie zawierania umowy (uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 20 czerwca 2018 r., III CZP 29/17 i tam przywoływane orzecznictwo krajowe i Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej).

Niezasadnie apelujący kwestionuje wniosek Sądu Okręgowego, że skutkiem uznania spornych klauzul za abuzywne jest brak podstawowych elementów konstrukcyjnych umów kredytu, a w konsekwencji cała umowa jest nieważna. Nie zasługują też na akceptację argumenty pozwanego o możliwości wypełnienia luki po usunięciu z umowy abuzywnych postanowień oraz utrzymania umowy.

W świetle art. 385⁽¹⁾ § 1 k.c. niedozwolone postanowienia umowne nie wiążą konsumenta. Powyższa sankcja zamieszczenia w umowie postanowienia niedozwolonego działa *ex tunc* i *ex lege* (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 lutego 2013 r., I CSK 408/12, Lex nr 1350221). Okoliczność tę sąd orzekający ma obowiązek uwzględnienia także z urzędu (por. uchwała składu siedmiu Sądów Najwyższego z dnia 20 czerwca 2018 r., III CZP 29/17, Legalis). Orzecznictwo dopuściło jednak możliwość udzielenia przez konsumenta następnie „świadomej, wyraźnej i wolnej zgody” na to postanowienie i w ten sposób jednostronnie przywrócenie mu skuteczności (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 14 lipca 2017 r., II CSK 803/16, Legalis i dnia z 4 kwietnia 2019 r., III CSK 159/17, OSP 2019, z. 12, poz. 115, uchwała Sądu Najwyższego z dnia 6 kwietnia 2018 r., III CZP 114/17, OSNC 2019, nr 3 poz. 26, wyrok TSUE z dnia 3 października 2019 r., C-260/18, (...) przeciwko (...) Bank (...)).

W wyroku z dnia 3 października 2019 r., C-260/18, TSUE negatywnie ocenił możliwość zastąpienia niewiążących konsumenta postanowień umownych poprzez zastosowanie rozwiązań opartych na ogólnych normach art. 56 k.c., 65 k.c., 353¹ k.c., 354 k.c. Wykluczył możliwość interpretowania art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 w sposób dopuszczający uzupełnianie tak powstałych luk w umowie na podstawie przepisów krajowych o charakterze ogólnym, w szczególności odwołujących się do zasad słuszności lub ustalonych zwyczajów i to niezależnie od ewentualnej zgody stron umowy. Trybunał Sprawiedliwości wprawdzie dopuścił w drodze wyjątku, a więc pod pewnymi szczególnymi warunkami, możliwość zastąpienia nieuczciwych postanowień umownych przepisem prawa krajowego o charakterze dyspozytywnym, jednak wskazał, że nie jest możliwe uzupełnienie luk w umowie, spowodowanych usunięciem z niej nieuczciwych warunków, wyłącznie na podstawie przepisów krajowych o charakterze ogólnym. Dodatkowo możliwość uzupełnienia luk mogłaby nastąpić jedynie za zgodą obu stron umowy. Uznał jednocześnie, że wspomniany wyżej art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 nie stoi na przeszkodzie temu, aby po stwierdzeniu nieuczciwego charakteru niektórych warunków umowy kredytu indeksowanego do waluty obcej i oprocentowanego według stopy procentowej bezpośrednio powiązanej ze stopą międzybankową danej waluty, sąd przyjął, zgodnie z prawem krajowym, że ta umowa nie może nadal obowiązywać bez takich warunków z tego powodu, iż ich usunięcie spowodowałoby zmianę charakteru głównego przedmiotu umowy. Przede wszystkim chodziło tu o zaniknięcie ryzyka kursowego w sytuacji, gdy klauzule waloryzacyjne (w tej sprawie denominacyjne) określają główne świadczenia stron.

Nie ma możliwości odwołania się do art. 358 § 2 k.c. bo powodowie nie godzili się na utrzymanie umowy, a przede wszystkim dlatego, że norma ta obowiązuje dopiero od dnia 24 stycznia 2009 r., a umowa została zawarta wcześniej i do jej oceny, jak wyżej wskazano, należy stosować normy prawne obowiązujące w dacie jej zawarcia. Nadto w ocenie Sądu Apelacyjnego taka ingerencja sądu orzekającego byłaby zbyt daleko idącą modyfikacją umowy, wprowadzając do niej zupełnie nowy element. W wyroku z dnia 29 kwietnia 2021 r. TSUE wskazał, że niezgodny z art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 jest przepis prawa krajowego dający sądowi krajowemu możliwość uzupełnienia tej umowy poprzez zmianę treści nieuczciwego warunku (C-19/20, I.W., R.W. przeciwko Bankowi (...).S.A).

Orzecznictwo odrzuciło w zasadzie możliwość zastępowania przez sąd nieuczciwych warunków zawartych w umowach. Działania sądu powinny mieć charakter sankcyjny, co oznacza osiągnięcie swoistego skutku zniechęcającego profesjonalnych kontrahentów zawierających umowy z konsumentami do przewidywania w nich nieuczciwych warunków umownych. Skutek ten nie mógłby być osiągnięty, gdyby umowa mogła być uzupełniana w niezbędnym zakresie przez sąd poprzez wprowadzenie do umowy postanowień uczciwych. Kontrahent konsumenta niczym by nie ryzykował, narzucając nieuczciwe warunki umowy, skoro mógłby liczyć na to, że sąd uzupełni umowę przez wprowadzenie warunków uczciwych, które winny być konsumentowi zaproponowane od razu. W konsekwencji zastąpienie przez sąd klauzul abuzywnych, np. kursem średnim waluty obcej ogłaszanym przez NBP należy wykluczyć jako sprzeczne z celem dyrektywy 93/13. Ryzyko przedsiębiorcy byłoby bowiem w razie eliminacji klauzul abuzywnych ze stosunku umownego niewielkie i nie zniechęcałoby przedsiębiorców do stosowania nieuczciwych klauzul w przyszłości. W rezultacie zgodnie z art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 po wyeliminowaniu z umowy niedozwolonych klauzul, umowa będzie wiązała strony bez nieuczciwych postanowień albo dojdzie do tak istotnego jej zniekształcenia, że nie będzie mogła być utrzymana. Jednocześnie obowiązywanie umowy w dalszym ciągu po wyeliminowaniu z niej nieuczciwych postanowień pomyślane jest jako ochrona interesu konsumenta, a nie jego kontrahenta, gdyż

skutki ekonomiczne stwierdzenia nieważności umowy mogą być dla niego dotkliwe (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 27 listopada 2019 r., II CSK 483/18, Legalis).

Jak słusznie zauważył Sąd Okręgowy, skutku sanującego nie miała też tzw. ustawa antyspreadowa, bo stwarzała jedynie warunki do określenia na przyszłość sposobów i terminów ustalania kursów wymiany oraz zasad przeliczania, a także zakładała możliwość spłaty bezpośrednio w walucie waloryzacji. Zapisy ustawy ani nie uznawały konkretnych postanowień za abuzywne, ani nie zawierały gotowych do zastosowania przepisów, które mogłyby być na uznanie za odpowiadające wymogom dyrektywy 93/13 (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 2019 r., V CSK 382/18).

Wniosek Sądu Okręgowego, że umowa kredytu denominowanego zawarta przez strony jest nieważna, jest zatem trafny. Nieważność jest rezultatem abuzywności postanowień określających główny przedmiot poddanej pod osąd umowy. Nie może być bowiem uznany za ważny kontrakt, w którym brak jest konsensusu stron w zakresie elementów przedmiotowo istotnych, one bowiem zostały określone postanowieniami uznanymi za niedozwolone, jako niejednoznaczne i nietransparentne w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c. oraz dyrektywy 93/13. Umowa taka nie wywołuje skutków kontraktowych ex tunc, tj. od chwili jej zawarcia.

Nie można podzielić przy tym stanowiska pozwanego, że bez kwestionowanych klauzul przeliczeniowych umowa byłaby zawarta. Jak już wyżej zaznaczono, celem kredytu miałyby być sfinansowanie zakupu mieszkania w Polsce, a więc powodom niezbędne były środki w PLN, nie zaś w CHF. Nie istniała racjonalna przyczyna, dla której mieliby dla zrealizowania inwestycji zaciągnąć i spłacać kredyt w CHF również dlatego, że uzyskiwali dochody w PLN.

W uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2021 r., III CZP 6/21 (Legalis), której nadano moc zasady prawnej, podtrzymana została wskazana wyżej linia orzecznicza, zgodnie z którą niedozwolone postanowienie umowne (art. 385¹ § 1 k.c.) jest od początku, z mocy samego prawa, dotknięte bezskutecznością na korzyść konsumenta, który może jednak udzielić następnie świadomej i wolnej zgody na to postanowienie i przywrócić mu w taki sposób skuteczność z mocą wsteczną.

W tej sprawie powodowie nie godzili się na uzupełnienie luk powstałych po wyeliminowaniu postanowień niedozwolonych, nie wyrażali woli utrzymania umów, mają też świadomość skutków uznania umów za nieważne, bowiem liczą się z koniecznością zwrotu uzyskanych od banku środków.

Wobec powyższego stanowiska Sąd Okręgowy zasadnie zastosował w tej sprawie art. 410 § 1 i 2 k.c. w związku z art. 405 k.c., zasądając zwrot powodom uiszczonych na rzecz pozwanego kwot. Skoro bowiem umowa okazała się nieważna, brak było podstawy prawnej do świadczenia.

Pozwany w postępowaniu apelacyjnym złożył zarzut zatrzymania kwoty odpowiadającej wypłaconemu kapitałowi – 350 742,09 zł (k 568verte), przy czym do pisma dołączono oświadczenie o skorzystaniu z prawa zatrzymania złożone powodom w dniu 25 maja 2022 r. i doręczone im w dniu 26 maja 2022 r. Zarzut ten został prawidłowo zgłoszony, pełnomocnik został należycie umocowany.

Zgodnie z art. 496 k.c. stosowanym odpowiednio w sytuacji nieważności umowy na podstawie art. 497 k.c., jeżeli wskutek odstąpienia od umowy strony mają dokonać zwrotu świadczeń wzajemnych, każdej z nich przysługuje prawo zatrzymania, dopóki druga strona nie zaoferuje zwrotu otrzymanego świadczenia albo nie zabezpieczy roszczenia o zwrot. Regulacja ta ma zastosowanie do umów wzajemnych. Zgodnie zaś 487 § 2 k.c. umowa jest wzajemna, gdy obie strony zobowiązują się w taki sposób, że świadczenie jednej z nich ma być odpowiednikiem świadczenia drugiej. W tym zakresie, tj., co do uznania czy umowa kredytu jest umową wzajemną, pomimo sporów w doktrynie, Sąd Apelacyjny w tym składzie, przyjmuje, że ma ona taki charakter. Odpowiednikiem świadczenia banku w postaci oddania do dyspozycji kredytobiorcy kwoty środków pieniężnych, a następnie umożliwienia wykorzystania tej kwoty w sposób określony umową jest świadczenie kredytobiorcy w postaci zapłaty odsetek (oprocentowania) i prowizji (tak: wyroki Sądu Najwyższego z dnia 7 marca 2017 r., II CSK 281/16, Legalis i z dnia 7 kwietnia 2011 r., IV CSK 422/10, Legalis).

Dla skuteczności zarzutu zatrzymania nie jest konieczne (jak w przypadku zarzutu potrącenia), aby przysługujące dłużnikowi roszczenie stanowiące jego podstawę było wymagalne, zatem aby nadszedł termin spełnienia świadczenia określany na podstawie art. 455 k.c., zaś konieczność zabezpieczenia roszczenia dłużnika nie ma związku z wymagalnością roszczenia. Z prawa zatrzymania wynikającego z art. 496 k.c. skorzystać można nie wcześniej niż w sytuacji, w której druga strona wezwie do zwrotu spełnionego świadczenia. Pozwany przed skorzystaniem z prawa zatrzymania został wezwany przez powodów do zapłaty.

Jednocześnie uwzględnienie zarzutu zatrzymania skutkowało końcową datą należności odsetkowej określoną na 25 maja 2022 r., ponieważ stronie, która skorzystała z prawa zatrzymania świadczenia pieniężnego nie można postawić zarzutu zwłoki, tym bardziej opóźnienia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2002 r., IV CKN 651/00, OSN 2002, Nr 12, poz. 155), co wyklucza żądanie odsetek za czas po złożeniu zarzutu zatrzymania. To zaś nastąpiło w dniu 26 maja 2022 r.

W niektórych okolicznościach konsument może być zainteresowany kontynuowaniem stosunku obligacyjnego z bankiem na dotychczasowych zasadach, zaś ustalenie nieważności umowy kredytowej każdorazowo powinno następować na wyraźne żądanie konsumenta. W takiej sytuacji Sąd Najwyższy uznał, iż nie sposób uznać, iż bank domagać mógł się wcześniej zwrotu kwoty kredytu, aniżeli od dnia, w którym konsument w relacji z bankiem zmanifestował wolę odwołania się do tego rodzaju wadliwości umowy kredytowej (wyrok z dnia 11 grudnia 2019 r., V CSK 382/18, Legalis). W związku z tym nie sposób uznać, aby roszczenie banku o zwrot kapitału było przedawnione w chwili skorzystania z prawa zatrzymania, skoro dopiero w toku procesu powodowie jednoznacznie opowiedzieli się za upadkiem umów i zwrotem wzajemnych świadczeń.

W świetle art. 496 k.c. skutki zarzutu zatrzymania w zakresie obowiązku spełnienia świadczenia ustają w przypadku zaoferowania zwrotu otrzymanego świadczenia pieniężnego albo w przypadku zabezpieczenia roszczenia o zwrot, przy czym z przepisu tego nie wynika, aby dłużnikowi (podnoszącemu zarzut) przysługiwało prawo wyboru między powyższymi sposobami. Dlatego wybór ten należy przyznać wierzycielowi, którego roszczenie zostało ubezskutečně podniesionym zarzutem, zatem sąd odwoławczy zamieścił w wyroku stosowne zastrzeżenie, zgodne z oczekiwaniem strony pozwanej oraz z uwagi na tamujący charakter zarzutu zatrzymania zmienił wyrok poprzez oddalenie powództwa co do odsetek za okres od dnia otrzymania przez powodów oświadczenia pozwanego o skorzystaniu z prawa zatrzymania czyli od dnia 26 maja 2022 r.

Apelacja powodów nie jest zasadna.

Pogląd powodów, że wymagalność ich roszczenia pieniężnego należy powiązać z terminem rozpoznania ich reklamacji przedprocesowej, nie jest słuszny.

Roszczenie o zwrot nienależnego świadczenia ma charakter bezterminowy.

Kierując się poglądem przedstawionymi przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 11 grudnia 2019 r., V CSK 382/18, Legalis, dostrzec należało, że powodowie zarówno w reklamacji przedprocesowej (k 60 – pkt 2 i uzasadnienie), jak i w pozwie oraz jego modyfikacji sformułowali swoje żądanie w sposób dopuszczający trwanie umów, skoro jednym z żądań było żądanie jedynie zwrotu nadpłaty wobec bezskuteczności poszczególnych klauzul umownych. Zatem nie można uznać, że wówczas pozwany bank miał świadomość co do woli kredytobiorców definitywnego upadku umów. Dopiero w oświadczeniu z dnia 19 stycznia 2022 r. powodowie w sposób jednoznaczny wypowiedzieli się, że znają skutki stwierdzenia nieważności umów i uważają to stwierdzenie dla korzystne dla siebie na tyle, że mimo możliwości skierowania przeciwko nim roszczeń przez bank decydują się na takie rozwiązanie. Tak data jest miarodajna dla oceny ich świadomości skutków upadku umów i decyzji co do ich dalszego bytu, niezależnie od tego, czy wcześniej wiedzę w tym zakresie uzyskali np. od swojego pełnomocnika procesowego, bowiem ich wcześniejsze oświadczenia kierowane do pozwanego dopuszczały trwanie umów.

W uzasadnieniu uchwały siedmiu sędziów – zasady prawnej z dnia 6 maja 2021 r., III CZP 6/21, Sąd Najwyższy stwierdził, że dopiero z dniem złożenia przez konsumenta oświadczenia, że zamierza skorzystać z ochrony przewidzianej dyrektywą 93/13, umowa staje się trwale bezskuteczna, a zatem dopiero od tej daty roszczenie powodów o zwrot świadczeń spełnionych w związku z tą umową staje się wymagalne. Powodowie nie mają więc racji, kwestionując obecnie ocenę Sądu Okręgowego, że odsetki za okres wcześniejszy były im nienależne.

Zatem zarzut naruszenia art. 233 k.p.c. przez Sąd Okręgowy poprzez ustalenie, że wolę upadku umowy powodowie wyrazili dopiero w drodze oświadczenia z dnia 19 stycznia 2022 r., nie jest więc trafny. Analogicznie należy ocenić zarzuty naruszenia art. 455 k.c. i art. 481 k.c. wraz z przepisami z nimi związanymi, ponieważ obowiązek zapłaty odsetek za opóźnienie powstaje dopiero po bezskutecznym upływie terminu na zapłatę należności głównej czyli po terminie wymagalności roszczenia o zapłatę należności głównej.

W świetle powyższego rozumowania, skoro przed dniem 19 stycznia 2022 r. powodowie nie wypowiedzieli się jednoznacznie co do upadku umowy, dopuszczając jej trwanie, upływ terminu na rozpoznanie reklamacji nie skutkował wymagalnością roszczenia o zwrot świadczenia spełnionego z tytułu trwale bezskutecznej i w związku z powyższym nieważnej umowy, ponieważ w tej dacie konsumenci wahali się jeszcze co do dalszego trwania umowy. W tym stanie rzeczy okoliczność, że wówczas pozwany nie kwestionował ich świadomości skutków upadku umowy, pozostaje bez znaczenia dla oceny terminu wymagalności jego roszczenia.

Z tych wszystkich przyczyn Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok jedynie częściowo w zakresie należności odsetkowej na podstawie art. 386 § 1 k.p.c., uwzględniając skuteczne skorzystanie z prawa zatrzymania przez pozwanego oraz oddalił apelację pozwanego w pozostałym zakresie i apelację powoda na podstawie art. 385 k.p.c. Wobec oddalenia apelacji powodów w całości i oddalenia apelacji pozwanego co do zasady Sąd Apelacyjny orzekł o kosztach postępowania apelacyjnego na mocy art. 100 k.p.c., pozostawiając strony przy poniesionych kosztach sądowych oraz zasądzając od pozwanego na rzecz powodów różnicę w wynagrodzeniach pełnomocników stron wynikającą z różnicy pomiędzy wartościami przedmiotu zaskarżenia w obu apelacjach.

Dorota Markiewicz